

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 424-75. Teleks: 424-76. nac. 424-75. redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty) Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Oświatowa” „Czytelnik”, Warszawa, ulica Wilejska nr 12

Cena 5 zł

Rok VI

WARSZAWA, PIĄTEK 8 LIPCA 1949 ROKU

Nr. 184 (1750)

Żałobny kondukt na ulicach Sofii Śmiertelne szczątki Dymitrowa złożono w sali Zgromadzenia Narodowego

Pół miliona osób na trasie pochodu

SOFIA, 6.7. (PAP). — W środę o godz. 17.00 przybył do Sofii pociąg żałobny ze zwłokami Georgi Dymitrowa. Stolica Bułgarii porażona była w nastroju głębokiego smutku i powagi.

Nowe władze Komitetu Warszawskiego PZPR

W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie nowo wybranego Komitetu Warszawskiego PZPR.

Na posiedzeniu tym ukonstytuowały się nowe władze KW w składzie następującym: I sekr. — St. Zawadzki, sekr. ogólny — M. Hoffman, sekr. organizacyjny — St. Milecki, sekr. propagandowy — J. Gliniarz.

Członkowie egzekutywy: E. Sawicki, St. Tolwiński, H. Kryszka, A. Zaruk-Michalski, I. Rudnicka, Zb. Paszkowski, St. Lutek, H. Grochowski, Al. Wolski, M. Krajewski i Z. Siwczynski.

W czwartek mowa prokuratora

Dalsze dokumenty winy Doboszyńskiego złożono rzecznikowi oskarżenia

W 11-tym dniu procesu Adama Doboszyńskiego, Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie postanowił dołączyć do akt sprawy pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, stwierdzające, iż inż. Jan Szurak, który — jak wiadomo — pozostawał w zażyłych stosunkach z Doboszyńskim, przebywał podczas okupacji w Siedlcach, skąd zbiegł wraz z ustępującą armią niemiecką. W kartotece Szurak figuruje jako agent gestapo. Innym przyjętym przez Sąd dowodem jest zeznanie Doboszyńskiego, złożone w sprawie Franciszka Krajewskiego w lutym ub. roku. Zeznając wtedy jako świadek w sprawie Krajewskiego Doboszyński oświadczył, że został zwerbowany do pracy w wywiadzie niemieckim przez Aleksandra Tyszkiewiczową w roku 1933 i że pracując na terenie Polski dla wywiadu niemieckiego, podporządkowany był inż. Szurakowi.

Przewodniczący Rejonowego Sądu Wojskowego odczytał następnie sprawę do godz. 9-ej rano dnia 7 lipca, kiedy zabiorą głos rzecznicy oskarżenia i obrony.

Sesja Rady Ekonomiczno-Społecznej ONZ

GENEWA, 6.7. (PAP). 5 bm. nastąpiło otwarcie IX sesji Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ.

Na czele delegacji radzieckiej stoi Arutunian, polskiej — dr Suchy, brytyjskiej — Mac Neil, delegacji Stanów Zjednoczonych — Thorp, francuskiej — Mandes.

Do najważniejszych punktów porządku dziennego należą: zagadnienia rozwoju ekonomicznego krajów gospodarczo zacofanych, praw związków zawodowych, problemy bezrobocia, wreszcie sprawozdania poszczególnych komisji Rady, dotyczące praw kobiet, zagadnienie uciekierców i osób przesiedlonych itp.

Odbyte 5 bm. posiedzenia rano oraz popołudniowo poświęcone były ustalaniu porządku dziennego i zagadnieniu utworzenia odpowiednich komitetów pomocniczych.

Cripps zapowiada redukcję zakupów w Stanach Zjednoczonych i dalsze obniżenie stopy życiowej

LONDYN, 6.7. (PAP). — Minister Cripps wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, poświęcone niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii.

Mówca komunikował, że rezerwy bloku szterlingowego obniżają się w sposób katastroficzny. Minimum konieczne dla utrzymania bloku szterlingowego wynosi 500 milionów funtów w dolarach i w złocie. Z końcem marca b. r. rezerwy bloku szterlingowego wynosiły nie więcej niż 471 milionów funtów, a z końcem czerwca b. r. spadły one do kwoty 406 milionów funtów.

Cripps stwierdził, że trudności go spodarcze Wielkiej Brytanii pozostają w związku z „obniżeniem się aktywności gospodarczej w wielu częściach świata”.

Następnie Cripps zaznacza, że bilans płatniczy Wielkiej Brytanii oraz innych krajów bloku szterlingowego w stosunku do strefy dolarowej, w dalszym ciągu się pogarsza. W tym stanie rzeczy Cripps zakomuni-

kował Izbie Gmin, że rząd brytyjski przewiduje konieczność ograniczenia do minimum zakupów w Stanach Zjednoczonych.

Minister Cripps z kolei zawiadomił Izbę, że obecne trudności gospodarcze spowodują dalsze obniżenie stopy życiowej w Anglii.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił Cripps sprawie „obniżenia kosztów produkcji” w Wielkiej Brytanii. Mówca nie ukrywał, że przeciwnością się wzrosło „dochodu osobistego” tj. plac, lecz równocześnie domaga się zwiększenia wydajności pracy.

Cripps wystąpił również przeciwko strajkom robotniczym. W odpowiedzi na pytanie jednego z członków Izby Gmin Cripps kategorycznie stwierdził, że rząd brytyjski nie przeprowadzi dewaluacji funta.

Wszyscy mieszkańcy wiozli na znak żałoby czarne przepaski. Cała Sofia udekorowana jest czarnymi i czerwonymi flagami.

Kondukt przeszedł przez cały bulwar im. Georgi Dymitrowa do placu Lenina, następnie zaś zawrócił przed Gmach Prezydium Rady Ministrów, gdzie zebrały się również obywateli tłumy.

Około godziny 18.30 kondukt pogrzebowy zbliżył się do gmachu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. W tej chwili w powietrzu ukazały się samoloty lotnictwa bułgarskiego, zegnając swego wodza.

Członkowie Biura Politycznego i delegaci radzieccy z marszałkiem Woroszyłowem na czele oraz Anna Pauker przeniesli trumnę Georgi Dymitrowa do sali posiedzeń Zgromadzenia Narodowego. Zwłoki Georgi Dymitrowa spoczęły tam o godzinie 18 minut 40.

Pod kopułą sali widniało hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. W głębi sali znajdował się olbrzymi portret Zmarłego, a nad portretem — godło Republiki Bułgarskiej.

Czołowi działacze Partii Komunistycznej Bułgarii, delegaci radzieccy i inni przedstawiciele państw są granicznych, ministrowie, posłowie, generałowie oddali hołd zwłokom Dymitrowa, zachowując kilkunastominutowe milczenie.

Następnie wszyscy obecni składali kolejno kondolencje wdowie i rodzinie.

Ogółem w manifestacji żałobnej wzięło udział około pół miliona osób, w tej liczbie ponad 100 tys. mieszkańców prowincji przybyłych do Sofii z całego kraju.

W całej Bułgarii trwają masowe zgromadzenia żałobne. Organizacje społeczne i polityczne wybrały delegatów, którzy udadzą się do Sofii, celem złożenia hołdu zwłokom Dymitrowa. W skład delegacji wchodzi przewodniczący, działacze miejscy, uczeni, przywódcy związków zawodowych, pracownicy instytucji kulturalnych itd.

Do dnia 10 lipca b. r. wszyscy obywateli będą mieli wolny dostęp do sali Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, w której wystawiono trumnę ze zwłokami Dymitrowa. W dniu 10 b. m. odbędzie się uroczyste przeniesienie zwłok do mauzoleum, które obecnie budowane jest pośpiesznie na placu 9 Września, naprzeciwko siedziby Rady Ministrów.

Jak donosi bułgarska agencja prasowa, że Związek Radziecki przybył znanymi uczonymi profesorami medycyny Sbarski, który w swoim czasie balsamował zwłoki Lenina. Profesorowi Sbarskiemu towarzyszy jego syn.

Banda pod dowództwem ks. Gurgacza dokonała napadu rabunkowego w Krakowie

Władze bezpieczeństwa ujęły bandytów wraz z łupem

W sobotę 2 b. m. w Krakowie zostali napadnięci na ul. Szpitalnej dwaj woźni Banku Spółek Zarobkowych, posiadający przy sobie zainkasowaną w Narodowym Banku Polskim kwotę 3 mil. zł. Napad dokonali uzbrojeni w broń palną osobnicy, którzy po oddaniu strzałów wyrwali woźnym teczkę z pieniędzmi i zbiegli.

Zarządzone natychmiast przez władze bezpieczeństwa pościgi doprowadziły do otoczenia bandytów w domu Nr. 9 przy ul. Sw. Łazarza. Po ostrej wymianie strzałów bandyci zostali ujęci.

Sprawcami napadu są: Gurgacz Władysław, pseudonim „Sem” vel „Ojciec” — ksiądz z zakonu OO. Jezuitów w Nowym Sączu, przy którym znaleziono pistolet, zapasowe magazynki amunicji oraz przybory kościelne, jak stół, oleje święte, brewar i psalter; Balicki Stefan, pseudonim „Bylina”, zam. Poręba Mała, pow. Nowy Sącz, lat 27; Szajna Stanisław, pseudonim „Orzeł”, zam. Bykocze, pow. Sanok, lat 25; Legutko Adam, pseudonim „Młodzi”, zam. Wada, pow. Nowy Sącz, lat 25 oraz Nowakowski Leon, pseudonim „Góral”, lat 21.

Przy aresztowanych bandytach znaleziono trzy pistolety, trzy granaty ręczne oraz zabrane pieniądze.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż grupa bandycka, która dokonała napadu rabunkowego na woźnych Banku przybyła pod dowództwem ks. Gurgacza Władysława, pseudonim „Sem”, z terenu pow. brzezińskiego i stanowią część większej bandy, działającej na terenie powiatów: Nowy Sącz, Brzeziny i sąsiednie pod dowództ-

Po powrocie z Ukrainy Radzieckiej



W sali Rady Państwa odbyło się zebranie sprawozdawcze, na którym chłopcy polscy — uczestnicy wycieczki na Ukrainę Radziecką — opowiedzieli o swych obserwacjach i wrażeniach z swej podróży i opowiedzieli o swych obserwacjach i naukach, jakie wynieśli oglądając ukraińskie kolchozy. Na zebraniu przybyli: Prezydent RP B. Bierut, Marsz. Sejmiku Kowalski, premier Cyraniewicz oraz liczni członkowie Rządu. Po zebraniu Prezydent R.P. podejmował uczestników wycieczki lampką wina.

Halina Brodzka

Trudności łatwe do przewidzenia

W CZORAJ prasa polska opublikowała raport sekretariatu ONZ, dotyczący sytuacji gospodarczej świata w 1948 r. i w pierwszym kwartale roku bieżącego. W konkluzji tego obszernego raportu, czytamy, że „trudności w handlu światowym okazały się jednakże znacznie poważniejsze, aniżeli to można było przewidzieć”.

Czy rzeczywiście stwierdzone w raporcie trudności w światowej wymianie towarowej i w całokształcie życia gospodarczego krajów kapitalistycznych stanowią dla wszystkich fakty nieprzewidziane?

Wydaje się, że każdy obywatel polski, interesujący się choćby pobieżnie zagadnieniami gospodarczymi, mógł już od bardzo dawna zorientować się w dwóch zasadniczych kierunkach rozwojowych: Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej z jednej strony, a krajów kapitalistycznych — z drugiej.

Oparty na planowej gospodarce wzrost sił wytwórczych, stały rozwój produkcji i związany z tym wzrost dochodu narodowego, przypadającego na głowę ludności — to naturalny kierunek rozwoju krajów socjalistycznych i zmierzających do socjalizmu.

Cykliczne objawy kryzysów gospodarczych — a więc zahamowanie rozwoju, z kolei spadek produkcji przemysłowej, w następstwie zaś wzrost bezrobocia i obniżenie stopy życiowej ludności, przy jednoczesnym bogaceniu się nielicz-

nej grupy monopolistów — to wyzniki gospodarki kapitalistycznej.

Dla tych wszystkich, którzy dotychczas nie rozumieli wyższości systemu gospodarki planowej, którym wydawało się, że imperialistyczny plan Marshalla stanowi „cudo wną” receptę na osiągnięcie dobrobytu — ostatni raport Sekretariatu ONZ stanowić musi argument nie do odrzucenia — bo poparty cyframi, będącymi obiektywnym sprawozdaniem wszelkich teorii.

Cyfrę te stwierdzają, że rozwój produkcji przemysłowej zwiększył się w 1948 r. w krajach kapitalistycznych tylko o 1,1 proc. w stosunku do roku 1947. W pierwszym kwartale br. ogólna produkcja przemysłowa St. Zjednoczonych zmniejszyła się o 5 proc., a w przemysle budowy maszyn o 9 proc. W tym samym okresie — w 1948 r. w Związku Radzieckim produkcja przemysłowa wzrosła o 27 proc. w stosunku do r. 1947.

Raport stwierdza, że istnieją oznaki, iż nawet tak nikły stopień wzrostu produkcji przemysłowej krajów kapitalistycznych nie da się utrzymać prawdopodobnie w roku bieżącym. Tempo rozwoju produkcji stale bowiem maleje w krajach kapitalistycznych, a stale wzrasta w Zw. Radzieckim i krajach demokracji ludowej. Podczas gdy np. Polska, mimo ogromu zniszczeń wojennych, osiągnęła, a na wet w wielu dziedzinach przekroczyła poziom produkcji przedwojennej — kapitalistyczne kraje Europy nie osiągnęły jeszcze poziomu z 1937 r.

Na poziomie niższym od przedwojennego pozostawała również produkcja rolna krajów kapitalistycznych Europy i Azji. W ZSRR i demokracjach ludowych osiągnięta zaś w 1948 r. przeciętny poziom z lat 1934 — 38.

W KRAJACH gospodarki planowej nie istnieje problem bezrobocia. W Stanach Zjednoczonych — w wyniku ograniczenia produkcji — liczba bezrobotnych wzrosła w I kwartale br. o 70 proc. w porównaniu do analogicznego okresu roku 1948. Bardzo poważnie odczuwa się bezrobocie w krajach zachodniej Europy. Cyfry 2 mln. bezrobotnych we Włoszech, ponad 1 mln w Niemczech Zachodnich, 400 tys. w Anglii, 12 proc. ogółu robotników w Belgii — stanowią tragiczną ilustrację „dobrodziejstwa” polityki rządów kapitalistycznych. Stopniowe ubożenie ludności, spadek dochodu realnego, przypadającego na głowę ludności, a w konsekwencji zmniejszenia spożycia — to realne wnioski z raportu ONZ w odniesieniu do krajów kapitalistycznych.

Trudności w handlu światowym, o których wspomina cytowana na wstępie konkluzja Sekretariatu ONZ — dotyczą zarówno wielu mniejszych państw kapitalistycznych, których eksport sparaliżowana został przez Stany Zjednoczone, jak również samych St. Zjednoczonych. USA mają już poważne trudności w finansowaniu swego

(Dokończenie na str. 2-ej)

Gorączka przedwyborcza w Niemczech Zachodnich

Berlin, w lipcu.
Niemcy Zachodnie znajdują się od kilku dni w stadium tzw. „gorączki przedwyborczej”. Na 17 bm. zapowiedziano wybory do parlamentu związkowego sepałarystycznej republiki zachodnio-niemieckiej.

Sejście rzecz biorąc należało by powiadzić, że nie ludność Niemiec Zachodnich lecz grupa przywódców partii tychże części Niemiec ogarnięta została gorączką. Dla Schumacherów, Adenauerów, Schmidtów, Eckhardów i innych rozpoczyna się w chwili obecnej wyścig o fotel ministerialny, tękę kancerską, prezydium parlamentu i inne intratne stanowiska, tym razem już w skali nieco większej, niż w wypadku Wirtemberga, Badenii lub Szlezwiń-Holsztynu.

Rozgorączkowanie tych panów jest zrozumiałe, skoro się zważy, że idzie o podział foteli ministerialnych „rządu”, który będzie miał pod swą jurysdykcją obszar zamieszkały przez około 45 milionów ludzi. Dla kandydatów na przyszłych ministrów, prezydentów i kancelarzy zachodnio-niemieckich nie jest nawet rzeczą rozstrzygniętą, kto naprawdę będzie rządził na tym obszarze. Ambicje ich za spejka — na razie przynajmniej — w zupełności tytuł i związane z nim pobory w owaj walucie, która dyrektora gospodarki Bizoni, Eckhard, niedawno nazwał z pewną przesadą „najzdroższym pieniądzem w Europie”.

Co do tego, kto w nowym państwie zachodnio-niemieckim istotnie będzie miał coś do powiedzenia, nie ma wśród przyszłych dygniarzy żadnych złudzeń. Gdyby zresztą złudzenia takie istniały — wystarczyłyby pochodzące z kół amerykańskich władz okuacyjnych w Niemczech informacje, które korespondent „New York Herald Tribune” przekazał swemu piśmiu:

„Kontrola wewnętrznych spraw gospodarki zachodnio-niemieckiej — pisał on — będzie w przyszłości całkowicie wyłączną sprawą wysokiego komisarza Ameryki”.

Dotychczas kontrola ta wykonywana była w Bizoni przez urząd brytyjsko-amerykański. Po objęciu urzędowania przez Mc Cleya oddziały brytyjsko-amerykańskiego urzędu kontroli handlu, finansów, przemysłu, rolnictwa i komunikacji w Bizoni to słana rozwiązane. Na ich miejsce po jawi się szeroko rozbudowana misja planu Marshalla, podporządkowana wysokiemu komisarzowi amerykańskiemu. W ten sposób Stany Zjednoczone otrzymują wyłączną możliwość bezpośredniego wpływu na wszystkie dziedziny gospodarki zachod-

nio-niemieckiej”. Dalej korespondent N. Y. Herald pisze: „Stany Zjednoczone inwestują rocznie 1 miliard dol. na odbudowę zachodnich Niemiec. W żadnym z pozostałych krajów planu Marshalla inni partnerzy (w tym wypadku W. Brytania i Francja) nie mają prawa współdecydowania, gdy chodzi o administrowanie po mecą wypływającą z tego planu. Ta sama zasada stosowana być musi w Niemczech”.

Wynowa tego oświadczenia jest dość jasna. Zapowiedź oddania Ameryce wyłącznych wpływów na kształtowanie gospodarki zachodnio-niemieckiej mieliśmy już przed miesiącami w układzie o utworzeniu Wysokiej Komisji dla administracji Zachodnich Niemiec. Podkreślenie, iż Ameryka obejmuje wyłączną kontrolę spraw wewnętrzno-gospodarczych w Zachodnich Niemczech ma również swoje znaczenie. Jeśli bowiem idzie o całą dziedzinę handlu zagranicznego, polityki importu i eksportu, możliwość konkurencji przemysłu niemieckiego na rynku światowym — kontrola zachodnich okupantów, mówiana dokładnie, Ameryki, zagwarantowana jest także w szeregu innych układów, m. in. w słynnym statucie okupacyjnym.

W tym stanie rzeczy tzw. „walka wyborcza”, w której udział biorą głównie przedstawiciele SPD i CDU, a również drobniejsze grupy o ideologii wyraźnie faszystowskiej, ma swoistą wymowę. Nie też dziwnego, że ludność Zachodnich Niemiec, która w znacznej części zdaje sobie sprawę, o jakie wartości zamierzają „walczyć” kierownicy tamtejszych partii, odnosi się do całej tej sprawy bez cienia entuzjazmu, uważając ją za wewnętrzną sprawę klik partyjnych. Masy ludności pracującej oraz rosnące masy bezrobotnych interesują się sprawą zwykłą cen na produkty żywnościowe, która w ostatnich kilku dniach wyniosła aż 20 proc. (interesiujący przytoczynek do tego, jak kryzys gospodarczy zarysowujący się w Stanach Zjednoczonych odbija się bez pośrednio na rynku zachodnio-niemieckim).

Wyrobinie polityczne mas zachodnio-niemieckich nie stoi na najwyższym poziomie, jest jednak wystraszające, aby ocenić, że zbliżające się wybory nie mają nic, ale to nie wspólne z tym wszystkim, co przesłano nadzieje niemieckie od połowy maja do połowy czerwca br., tzn. że sprawa realizacji jednoci Niemiec i możliwego dopiero wówczas unormowania całości problemów politycznych i gospodarczych Niemiec.
H. T. ZARZYCKI

Departamenty zawodowe wzmacniają jedność mas pracujących na całym świecie

Referat B. Geberta na Kongresie SFZZ w Mediolanie

MEDIOLAN, 6.7. (PAP). Zastępca sekretarza generalnego SFZZ Bolesław Gebert wygłosił referat, poświęcony organizowaniu międzynarodowych departamentów zawodowych przez SFZZ.

Jak wiadomo sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych powierzył Gebertowi zorganizowanie tych departamentów.

Mówca stwierdza, że celem departamentów zawodowych jest skupianie nie tylko związków zawodowych danej branży, należących do krajowej centrali związkowej, lecz również związków krajowych i miejskich, które do centrali nie należą. W ten sposób jedność w szeregach robotniczych krzepnie wbrew wszelkim rozłamom. Departamenty zawodowe będą prowadziły walkę o

wyższy poziom życia, pełne zatrudnienie, równą płacę za równą pracę, o ubezpieczeniu wszelkiego rodzaju, o bezpieczeństwie i higienie pracy. Bronić będą zarzem wolności demokratycznych robotników danej gałęzi przemysłu i jednoczyć ich do walki o trwały pokój.

TRZY PIERWSZE KONFERENCJE BRANŻOWE

Ostatnio odbyły się trzy pierwsze konferencje branżowe, w rezultacie których powstały departamenty zawodowe: metalowców, włóknarzy i pracowników przemysłu skórzanego. W pewnych krajach — stwierdza Gebert — mając na myśli kraje anglosaskie — przywódcy reformistyczni ukryli przed masami związkowymi zaproszenia. Jednakże konferencje zakończyły się sukcesem: brał w nich udział przedstawiciel wielu krajów, wybrano organy kierownicze i wydano manifest do robotników danych branż.

Niezłocznie po drugim Kongresie SFZZ odbyła się w Marsylii konferencja organizacyjna departamentu marynarzy i robotników portowych. Jednocześnie odbywał się będzie konferencja organizacyjna departamentu górników we Florencji, a w Mediolanie — robotników budowlanych. Wreszcie od 12 do 16 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie konferencja organizacyjna departamentu nauczycielstwa.

Ponadto przewidziane jest utworzenie departamentów: robotników przemysłu naftowego, robotników rolnych i leśnych, przemysłu aprowizacyjnego, poczty, telegrafów i radia.

W końcu br. istnieje będzie 12 departamentów zawodowych.

Departamenty zawodowe wzmacniają jedność mas pracujących na całym świecie, utrwalają podstawy wielkiej światowej federacji związków zawodowych.

PRZEMOWIENIE KUZNICOWA

MEDIOLAN, 6.7. (PAP). Na Kongresie Światowej Federacji Związków Zawodowych zabrał głos w czasie dyskusji delegat radziecki Kuzniecowa.

Dyskusja wykazała — oświadczył Kuzniecowa — jak olbrzymią wagę przywiązuje organizacje zawodowe wszystkich krajów do sprawy wzmocnienia międzynarodowej jedności związkowej, do sprawy utrwalenia pokoju i walki o podwyższenie poziomu życia klasy robotniczej oraz zabezpieczenia demokratycznych praw i wolności.

Wszyscy mówcy dali wyraz zaniepokojeniu w związku z przygotowaniem imperialistów do nowej agresji i wzywali do bardziej aktywnej walki przeciwko podlegaczom wojennym.

Rząd brytyjski wysłał wojsko do portu londyńskiego

LONDYN, 6.7. (PAP). Minister pracy Isaacs oświadczył, że rząd postanowił wysłać niezwłocznie wojsko do portu londyńskiego, w którym od dłuższego czasu strajkują robotnicy, co wstrzymało rozładunek statków.

Dzieło Dymitrowa doprowadzimy do zwycięskiego końca

Odezwa KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA, 6.7. (PAP). Ogłoszono tu tekst odezwy KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej do członków partii i narodu bułgarskiego. Odezwa charakteryzuje najważniejsze momenty życia i działalności Georgi Dymitrowa.

W dalszym ciągu stwierdza KC bułgarskiej partii komunistycznej, że praca dla partii i narodu, w którą włączył Georgi Dymitrow wkładał wszystkie swe siły i całą swą olbrzymią energię doprowadzili do przedwczesnej śmierci. Jednak wielka sprawa komunizmu, której Dymitrow służył przez całe swe życie — nigdy nie wygasła. Imię i działalność wielkiego rewolucjonisty, wodza i nauczyciela żyć będzie wiecznie w sercach i pamięci narodu bułgarskiego i w wszystkich postępowych ludzi w całym świecie.

Tow. Georgi Dymitrow odszedł od nas, lecz pozostawił zorganizowaną, zdrową i niezłomną partię zbrojną w oręż marksizmu-leninizmu, która roz poczęta przez niego dzieło doprowadzi do zwycięskiego końca.

Odezwa KC bułgarskiej partii komunistycznej kończy się apelem do wszystkich członków partii, wszystkich bezpartyjnych, do całego ludu pracującego miast i wsi, aby uczcić pamięć Dymitrowa przez wzmocnienie wysiłków nad budownictwem socjalistycznym, przez wykonywanie i przekraczanie planów gospodarczych, których celem jest stworzenie silnej, gospodarczej i kulturalnie produkującej Bułgarii.

Odezwa Rady Ministrów

SOFIA, 6.7. (PAP). W odezwie do narodu bułgarskiego Rada Ministrów wyraża głęboki ból z powodu zgonu Dymitrowa oraz podkreśla, że Dymitrowa położył olbrzymie zasługi jako szef rządu i zwycięzca frontu ojczyźnianego, jako przywódca bułgarskiej partii komunistycznej, jako jeden z najwybitniejszych bojowników międzynarodowego ruchu robotniczego.

Rząd frontu ojczyźnianego apeluje do całego narodu bułgarskiego, by w chwili bolesnej niezastąpionej strażi skupił się jeszcze bardziej we wzniesieniu i zjednoczył się jeszcze ściślej pod kierownictwem komunistycznej partii Bułgarii, aby ze zdwojoną energią realizować dzieło socjalizmu. Bułgarska Rada Ministrów słubnie, że utrzyma i utrwali dzieło Zmarłego, zaciętni przyjął z naradami Związku Radzieckiego i wzniesie ku czci Dymitrowa najgodniejszy pamiątek: uczciwymi socjalizmem w swojej ojczyźnie.

Uczestnicy wycieczki na Ukrainę Radziecką opowiadają swoje wrażenia

Na zebraniu sprawozdawczym w dniu 5 bm., w obecności Prezydenta Bieruta, marszałka Sejmu Kowalskiego, przedstawicieli Rady Państwa i przedstawicieli Rządu z Premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami: Mincem i Korzyckim na czele, kilku spośród uczestników wycieczki na Ukrainę Radziecką opowiedziało o swoich wrażeniach, jakich doznali, zwiędzając ukraińskie stacje maszynowo-tractorowe, koczochy, sochozy, zakłady przemysłowe, stacje selekcyjno-nasienne, domy dziecka i inne.

Działacz ludowy, Ponikowski zainteresował się szczególnie radziecką rolniczą, kulturą rolną i nauką rolniczą. Opowiadał on o wielkich przesileniach upraw zbożowych i roślin okopowych. Ponikowski zainteresował się specjalnie przygotowaniem gleby pod zasiew oraz sposobami upraw.

„Na polach radzieckich koczochów nie ma chwastów” — podkreślił z naciskiem mówca. — Każdy z koczochników uważa za punkt honoru pilnować aby na jego odcinku nie było ani jednego chwastu”.

M. Iskra ze wsi Dankowice w pow. Biela Krakowska, w prostych słowach, ze wzruszeniem opowiada o gościnności koczochników radzieckiej Ukrainy. „Czuliśmy się u nich jak u swoich braci — mówi Iskra — i te dowody naprawdę szczerej i serdecznej przyjaźni pozostaną na zawsze w moim sercu”.

M. Iskra interesowała się specjalnie pracą kobiet w koczochach. Ko

biety radzieckie pracują na równi z mężczyznami i w wielu wypadkach przewyższają ich nawet.

Kurzawa — przewodniczący komitetu organizacyjnego spółdzielni produkcyjnej we wsi Sanok interesował się szczególnie prywatnym życiem koczochników. Był w wielu mieszkanach koczochników. Wszędzie uderzała go niezwykła czystość i zamożny wygląd mieszkań. „Wszędzie radio; instrumenty muzyczne, „harmoski” — opowiada Kurzawa — codziennie świeże gazety i różne czasopiśma a najwięcej wydawnictw popularno-naukowych z dziedziny rolnictwa”.

Kurzawa zwracając się do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza — składa podziękowanie naszym władzom państwowym za umożliwienie chłopom polskim zapoznania się z pracą koczochów w Związku Radzieckim. Przyrzeka on, że po powrocie na wieś dołoży wszelkich wysiłków, aby zorganizować tam spółdzielnię produkcyjną i wykorzystać w pełni doświadczenia, przywiezione z Ukrainy.

Z Stares członkini ZMP, opowiada o pracy młodzieży w koczochach i zakładach przemysłowych. Młodzież w Zw. Radzieckim może się uczyć w każdym kierunku. Wszyscy młodzi koczochnicy — opowiada Stares — kończą gimnazjum, a wielu z nich idzie na wyższe studia i zostaje albo w mieście, albo wraca z dyplomem inżyniera, czy lekarza do koczochu”.

Ostatni dzielił się swymi wrażeniami St. Lis ze spółdzielni produkcyjnej

Obrady wicegubernatorów w Berlinie

BERLIN, 6.7. (PAP). — 5 lipca odbyło się w Berlinie drugie posiedzenie zastępców gubernatorów wojskowych czterech mocarstw w Niemczech, na którym omawiano procedurę, związaną z wykonaniem postulatów Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie Niemiec, uchwalonych na sesji paryskiej 20 czerwca b. r.

Obradom przewodniczył generał bryg. Babst (Francja). Obecni byli: generał-major Hays (USA), generał lejtn. Dratwin (ZSRR) oraz doradcy polityczni.

Zastępcy gubernatorów wojskowych postanowili niezwłocznie zwołać posiedzenie czterech komendantów m. Berlina, celem wykonania postanowień, zawartych w punkcie 3. clem paryskiego komunikatu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i przewidujących „rozpatrzenie wspólnych problemów, odnoszących się do administracji czterech sektorów Berlina celem znormalizowania w mierę możliwości życia w tym mieście”.

Ponadto utworzono specjalny zespół rostronny komitet ekspertów, któremu polecono przedstawienie założeń, mających na celu wykonanie innych postanowień, zawartych w komunikacie paryskim Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Kryzys rządowy w Belgii trwa 9 dni

BRUKSELA, 6.7. (PAP). Jak przewidywano, Frans van Cauwelaert, jeden z czołowych przedstawicieli katolickiej partii socjalno-chrześcijańskiej i dotychczasowy przewodniczący Izby Deputowanych, otrzymał od regenta misję znalezienia środków rozwiązania kryzysu gabinetowego, który trwa już 9 dni. Brukselskie kółka polityczne nie sądzą jednak, by ten polityk miał zostać premierem. Jego zadaniem ma być tylko „zbadanie sytuacji”. W tym celu van Cauwelaert odbędzie nowe rozmowy z przedstawicielami głównych stronnictw politycznych. Dopiero w wypadku powodzenia tych rozmów ustalona będzie osoba przyszłego premiera.

Senat USA obraduje nad paktem atlantyckim

WASZYNGTON, 6.7. (PAP). — W senacie amerykańskim rozpoczęła się dyskusja nad paktem atlantyckim. Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Senatu Connally wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powtórzył znane argumenty Achesona co do rzekomego pokojowego charakteru tego paktu i wezwał senatorów do jak najszybszej ratyfikacji układu. Posiedzenie Senatu było o tyle niezwykłe, że w pewnej chwili w czasie przemówienia Connally'ego na sali obrad znajdowało się zaledwie 8. mlu senatorów.

Proces Joanovici

PARYŻ, 6.7. (PAP). — 6 bm. rozpoczął się w Paryżu proces znanego aferzysty Joanovici, któremu akt oskarżenia zarzuca kolaborację gospodarczą z okupantem i współpracę z gestapo.

Sprawa zamordowania członka francuskiego ruchu oporu Scaffa, w którą Joanovici jest również zamieszany — będzie przedmiotem oddzielnej rozprawy.

Proces wywołał w Paryżu liczne komentarze, gdyż obecny minister sprawiedliwości Lebourt wydał natychmiast po wywołaniu Francji oskarżonemu Joanovici zaświadczenie, stwierdzające udział tego aferzysty i kolaboranta... we francuskim ruchu oporu.

W hiku mlerszach

— 4 bm. zakończyło swe obrady w Berlinie Towarzystwo Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej. Specjalna delegacja udała się na groby żołnierzy radzieckich w Trepow i złożyła wieniec przed pomnikiem ku czci poległych.

— 4 bm. odbyła się w Londynie wielka demonstracja ludności robotniczej przeciwko trwającemu w Nowym Jorku procesowi przywódców amerykańskiej partii komunistycznej.

— Strajk w dokach londyńskich w dalszym ciągu trwa i wykazuje tendencje do rozszerzania się. Wskutkiem braku siły robotniczej, przedsiębiorcy nie zdołali dotychczas wydatkować 92 statków, stojących w porcie.

— Na dorocznej konwencji zrzeszenia oświatowców amerykańskich w Bostonie ponad tysiąc delegatów, reprezentujących 350 tys. nauczycieli szkół średnich, wypowiedziało się przeciw stosowaniu przysięgi lojalności w zawodzie nauczycielskim.

Polski świat pracy czci pamięć Georgi Dymitrowa

Zgon wielkiego wodza międzynarodowego ruchu robotniczego, niezłomnego bojownika o postęp i socjalizm, zdecydowanego wroga faszystów — Georgi Dymitrowa, pogrzebaliśmy w głębokim smutku polską klasę robotniczą i masy pracujące naszego kraju.

W dziesiątkach zakładów przemysłowych Śląska odbyły się liczne zebrania żałobne robotniczych, poświęcone pamięci wielkiego działacza rewolucyjnego. W skupieniu i ciszy wysłuchali górnicy kopalni „Wirek”, przemówienia sekretarza podstawowej organizacji PZPR Wilka o życiu i czynach Georgi Dymitrowa. W uchwalonej rezolucji załoga kopalni, wstrząśnięta wieścią o zgonie Georgi Dymitrowa, przesyła narodowi bułgarskiemu wyrazy najszczerzego współczucia.

Zalobne zebrania odbyły się również w kopalni „Walenty Wawel” i kopalni „Pokój”, na których oddano hołd pamięci Georgi Dymitrowa. Zebrani górnicy wystosowali depesze kondolencyjne do ambasady bułgarskiej w Warszawie, dając wyraz głębokiemu żalu z powodu śmierci premiera rządu bułgarskiego. Hołd pamięci wielkiego rewolucjonisty złożyli górnicy dziesiątek kopalń Śląska, m. in. kopalni „Wanda-Lech”, „Bielszowice” i „Karol”.

Hołd zmarłemu wodzowi ludu bułgarskiego złożyli robotnicy fabryk włókienniczych i zakładów pracy w Łodzi.

Zgromadzenia żałobne odbyły się w największych zakładach włókienniczych w Łodzi, m. in. w PZPB Nr 3, w PZPB Nr 1, PZPB Nr 8 i w PZPB Nr 2. W głębokim żalu z narodem bułgarskim połączyli się również dziesiątki tysięcy robotników i pracowników instytucji państwowych, samorządowych, spółdzielczych oraz tysiące młodzieży.

„W imieniu klasy pracującej Lublina przesyłamy Wam najgłębsze współczucie z powodu śmierci przywódcy klasy robotniczej Bułgarii Georgi Dymitrowa” — czytamy w depeszy, przesłanej do bułgarskich związków zawodowych przez związkowców Lublina.

W Rzeszowie w imieniu zebranych hołd pamięci niezłomnego bojownika o socjalizm złożył sekretarz KW PZPR Szaltan, który nakreślił sylwetkę Zmarłego i jego wybitne zasługi w walce z wrogami klasy robotniczej.

Sprostowanie

W numerze wczorajszym (183) „Rze cyzopolitej” na skutek przedstawienia wierszy uległ zniekształceniu ustęp w depeszy: Raport Sekretariatu ONZ. Ustęp ten winien brzmieć:

PRODUKCJA ZBÓŻ

Produkcja gospodarki rolnej w krajach zachodnio-europejskich (t.j. w całej Europie z wyjątkiem ZSRR i krajów demokracji ludowej) oraz w Azji pozostawała w roku 1948 na poziomie niższym od przedwojennego.

Europejska produkcja zbożowa wyniosła w roku 1948 zaledwie około 87 proc. przeciętnej poziomu produkcji rocznej w latach 1934-1938, gdy w ZSRR i krajach Europy Wschodniej produkcja tą w roku 1948 osiągnęła poziom przedwojenny.

Raport podkreśla, że jakkolwiek produkcja środków spożywczych znacznie wzrosła w skali światowej, to jednak spczyście na głowę ludności w większości krajów świata pozostaje na poziomie niższym od przedwojennego, który również nie zaspokajał potrzeb ludności.

Trudności łatwe do przewidzenia

(Dokończenie ze str. 1-cj)

eksportu do państw „podopiecznych” planu Marshalla. Toteż udział wywozu Stanów Zjednoczonych w eksporcie światowym zmalał w ciągu 1948 r. z 26 proc. do 21 proc.

Podane w raporcie cyfry wymiany handlowej pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodnią są niezwykle charakterystyczne dla polityki dyskryminacyjnej, prowadzonej przez państwa kapitalistyczne, podporządkowane imperialistycznym interesom USA.

Wymiana handlowa krajów Europy Wschodniej i Zachodniej wyniosła zaledwie 42 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Wzajemne obroty handlowe krajów demokracji ludowej i ich wymiana ze Zw. Radzieckim wyniosły natomiast 288 proc. w porównaniu z rokiem 1938. Wzajemna wymiana krajów Europy Zach., wyniosła je-

dynie 72 proc. stanu przedwojennego.

Raport ONZ zmuszony jest przyznać, że ograniczenia wymiany handlowej między Europą Wsch. a Zach. jest jedną z przyczyn trudności gospodarczych krajów zachodnich, zmuszonych do importowania niektórych niezbędnych artykułów z innych kontynentów.

Przyczyny tych ograniczeń są jednak jasne — leżą one w interesie amerykańskich monopolii.

W podporządkowaniu gospodarki krajów kapitalistycznych międzynarodowemu kapitalowi finansowemu przede wszystkim upatrywać więc trzeba przyczyn trudności gospodarczych tych państw.

Trudności — które w istniejącym stanie rzeczy są łatwe do przewidzenia.

Halina Brodzka

Uroczyste akademie zagranicą ku czci Dymitrowa

PARYŻ, 6.7. (PAP). — W sali Mutualite w Paryżu odbyła się 6 b. m. uroczysta akademka żałobna ku czci Georgi Dymitrowa. W nieobecności Thoreza, który udał się do Sofii, przewodnictwem akademii objął Fajon.

Na trybunie zasiadli obok przewodniczącego deputowani Duclos, Marty Billoux, Bonte, Vermeersch, przewodniczący demokracjonalnego zrzeszenia afrykańskiego d'Arboussier oraz po set Bułgarii we Francji Wladigerow.

Przemówienie, poświęcone życiu i działalności Georgi Dymitrowa wygłosił Duclos. „Za przykładem Dymitrowa — powiedział Duclos — uczynimy wszystko co w naszej mocy, by zespolić szeregi klasy robotniczej w walce o chleb, jedność i pokój. Za przykładem Dymitrowa okazujemy niezachwianą wiarę w wielki kraj socjalizm i wprowadzamy w życie deklarację naszej partii o tym, że naród francuski nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Za przykładem Dymitrowa badamy odważnymi wiernymi bojownikami marksizmu i leninizmu, wielkiej sprawy Lenina i Stalina”.

Po odegraniu marsza żałobnego Szopena robotnik drukarski Blanche oddał cześć pamięci wielkiego Zmarłego, który również był drukarzem. Na zakończenie akademii obecni odśpiewali „Międzynarodówkę”.

PRZEMOWIENIE SEN. TERRACINI

RZYM, 6.7. (PAP). — 5 b. m. senator komunistyczny Terracini wygłosił w Senacie przemówienie, poświęcone pamięci Georgi Dymitrowa. „Niech mi wolno będzie uczcić w tej sali, gdzie znajduje się wielu, którzy za cenę utraty życia walczyli z faszystwem — pamięć jednego z najbar-dziej świetlnych postaci, jednego z najwybitniejszych bojowników o socjalizm — Georgi Dymitrowa. Naród włoski, który nie zapomniał bohaterstwa w walce Georgi Dymitrowa o wolność — dzieli żałobę narodu bułgarskiego po swym wielkim synu” — oświadczył Terracini.

AKADEMIA ŻALOBNA W BERLINIE

BERLIN, 6.7. (PAP). — W wielkiej sali Opery państwowej w Berlinie odbyła się akademka żałobna z po-

Delegacja bułgarska na Wybrzeżu

W dniu 6 bm. przybyła do Gdańska samolotem z Warszawy 5 osobowa delegacja bułgarska, wchodząca w skład Polsko-Bułgarskiej Komisji Mieszanej dla spraw kulturalno-oświatowych z przewodniczącym p. Obratenowem na czele.

Delegację powitał na lotnisku generał sekretarz gdańskiego Urzędu Morskiego kapitan Lebowicz. Goście bułgarscy zwiedzili porty w Gdyni i Gdańsku.

wodu zgonu przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego i wielkiego go patriotę bułgarskiego — Georgi Dymitrowa.

Przemawiali: Wilhelm Pieck oraz Bangiew w Berlinie w związku z Kongresem przyjaźni niemiecko-radzieckiej bułgarski wiceminister oświaty — Lukanow.

HOŁD WYZWOLONYCH CHIN

PEKIN, 6.7. (PAP). — Wyzwolenie Chin manifestują swój głęboki żal z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Ogólno-chińska rada związków zawodowych przesyła bułgarskim związkom zawodowym telegram kondolencyjny. Obradujący w Pekinie kongres pisarzy i artystów chińskich przesyła wyrazy ubolewania do bułgarskiej Rady Ministrów.

DELEGACJA FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

PARYŻ, 6.7. (PAP). — Sekretarz generalny francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez w towarzystwie członków Biura Politycznego — Guyot i Casanova oraz członka Komitetu Centralnego KPF — Cogniot — udał się we wtorek wieczorem do Sofii, by reprezentować francuską partię komunistyczną na pogrzebie Dymitrowa.

DELEGACJA RUMUŃSKA

BUKARESZT, 6.7. (PAP). — W skład rumuńskiej delegacji na uroczystości pogrzebowe w Sofii wchodzi: wicepremier i minister spraw zagranicznych Anna Pauker, minister obrony narodowej generał-pułkownik Bodnar, przewodniczący państwowej komisji planowania Constantinescu, wiceprzewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Constantinescu-Jas, sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Kisteniewski i inni.

Depesze kondolencyjne z Polski

Z powodu zgonu Premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej, Georgi Dymitrowa — Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, min. E. Szyr przesyła do Komitetu Bułgarsko-Polskiego w Sofii depeszę, w której w imieniu własnym oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej wyraża najgłębsze współczucie z powodu śmierci Wielkiego Syna Narodu Bułgarskiego.

Poza tym — depeszę kondolencyjną przesyła Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej do Związku Ludowej Młodzieży Bułgarskiej w Sofii.

A. Kamienny

Rozgardiasz socjal-demokratyczny

Rzym, w lipcu.

Na marginesie kongresu partii saragatowskiej

Akcje Saragata znów poszły tu w górę po długim okresie spadania. Na dopiero co zakończonym kongresie „socialdemokracji włoskiej” udało mu się pobić „lewicę” (stosunek sił był 65:35) i objąć z powrotem kierownictwo swej partii, w której przez całe trzy miesiące był w mniejszości i opozycji.

Od tej chwili zdemaskowany Romita rzuca się otwarcie w kłębowski rozgrywek poróżnionych między sobą frakcji saragatowskich i staje się w pewnym sensie polaryzatorem ich gry. Ambitny ten kacyk socialdemokratyczny o wcale wyraźnych snach ministerialnych, oddawna knuje spisek, polegający na połączeniu lewicy saragatowskiej z grupą t. zw. „Unione dei Socialisti” (tzn. nie grupy intelektualistów włoskich o nastawieniu idealistyczno-reformistycznym, nie wchodzące w skład partii saragatowskiej) ze znanym pisarzem Ignazio Silone na czele przy pomocy której mógłby zdobyć większość w partii saragatowskiej i wysadzić Saragata z zajętego przezeń siódmego. Sny Romity zbiegają się z przymitem idealnie z planami reakcji włoskiej i międzynarodowej, szukającej gorączkowo sposobu zneutralizowania wagi ostatniego Kongresu Włoskiej Partii Socialistycznej i zamaskowania fiaska wszelkich prób izolowania komunistów.

I tak wyloniła się sprawa t. zw. „zjednoczenia socialistycznego”, która jest obecnie osi, dookoła której obracają się tu wszystkie wydarzenia, dotyczące socialdemokracji włoskiej. Cała rzecz sprowadza się do próby utworzenia nowego frontu socialdemokratycznego o zabarwieniu antykomunistycznym. COMISCO wydelegowało nawet swego specjalnego przedstawiciela, a zaraz po tym i komisję całą z zadaniem doprowadzenia do takiego „zjednoczenia socialistycznego”. Do „zjednoczenia” wejść mają saragatowcy (należy wciąż pamiętać, że są to właściwie dwie partie — prawica i „lewica”), romitowcy (to znaczy ci, którzy dopiero co opuścili partię socialistyczną Nenniego) oraz wspomniana już „Unione dei Socialisti”.

DWAJ RYWALE

Cała trudność zmontowania tego zjednoczenia koncentruje się jednak dookoła

antagonizmowi Saragata-Romita. Jakkolwiek bowiem personalnie chodzi tu o walkę między Saragatem i Romitą, to obiektywnie ta walka sprowadza się do zagadnienia: kto bardziej nadaje się do spełnienia zadania przywódcy nowego tworu antydemokratycznego — skompromitowany już przymierzem z klerikalizmem watykańskim i imperializmem amerykańskim Saragat, czy też wciąż legitymujący się swym socjalizmem i klasowością, — Romita?

Nie można oczywiście pominąć zakulisowej gry imperializmów amerykańskiego i angielskiego, w przedmiocie rzekomo tak odległym jak socialdemokracja włoska. Dotychczas Ameryka powodowała brzydką i ładną pogodę, — jak się wyrażają Włosi — w socialdemokracji tujszej. Saragat jest niewątpliwie człowiekiem zaufania „Białego Domu” i AFL, a gazety włoskie już nie raz publikowały fotokopie listów uwierzytelniających i ciekawych składanych na ręce włoskiego lidera socialdemokratycznego przez różne osobistości i instytucje zza oceanu.

Romita natomiast daje gwarancje, że będzie wiernym wykonawcą woli COMISCO, w którym dominuje, jak wiadomo Labour Party. Oto racja, dla której w konflikcie Saragat — Romita, COMISCO skłania się raczej ku temu ostatniemu. W pewnej chwili zarysował się nawet wyraźny konflikt między Saragatem, a COMISCO. Rozgoryczony lider nie zawahał się nawet oskarżyć wysłannika COMISCO Franouza Bouthiena o podszywanie „kominformowskie”. Dobrze wróżki wspólne im wszystkim antykomunizm uśmierzyły jednak zatarg w zarodku.

Na ogół da się stwierdzić, że jak dotychczas w wojnie sukcesyjnej między rozkładającymi się „feudalami” socialdemokracji włoskiej, przebiegają Saragat, operujący się o zorganizowaną partię, bierze górę nad niemniej chytrym Romi-

ta, ale nie dysponującym żadnym prawie aparatem ani bazą o określonych ramach organizacyjnych.

PO HANDLARSKU

Saragatowi udało się zapewnić sobie „przyłaczającą większość” na dopiero co zakończonym kongresie swej partii, co w pewnym stopniu przesądza również o podobną większość i na Kongresie Zjednoczenia”, który komisja z ramienia COMISCO wyznaczyła na dzień 25 sierpnia br. Romita, popierany przez nikłą liczbę „Unione dei Socialisti”, a nawet „lewicę” saragatowską długo bił się właśnie o przychylny mu „stosunek liczebny” na planowanym kongresie. W rezultacie — COMISCO zmuszone było zgodzić się na przeprowadzenie „censusu” sił, czyli przyjęło punkt widzenia Saragata.

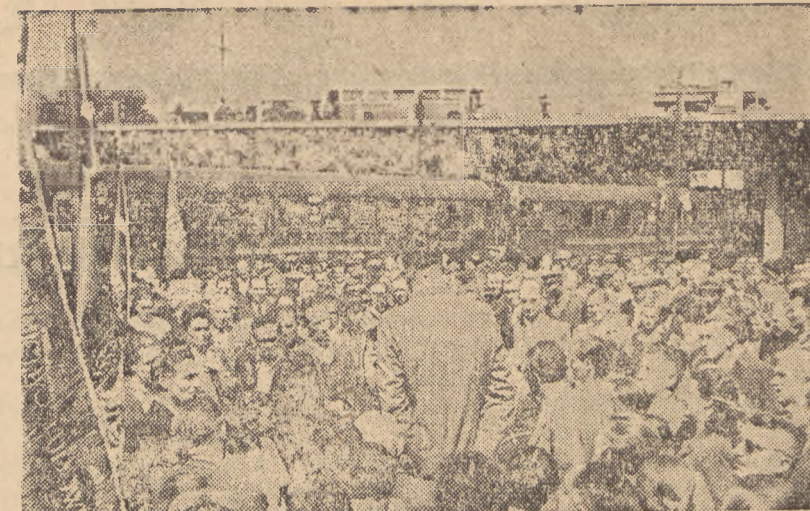
Ten ostatni pobił jednak Romitę i w dziedzinie ruchu związkowego, doprowadzając do wystąpienia socialdemokratów z Konfederacji Pracy (Klasowe Związki Zawodowe) i organizując ich w nowopowstałych związkach rozłamowych. Trzeba zaś dodać, że Romita ze względów taktycznych — demagogicznych postulował jedność zawodową jako warunek „zjednoczenia”...

Nie lepiej poszły sprawy jeśli chodzi o zasadniczy warunek Romity: t. j. o wystąpienie saragatowców z rządu de Gasperięgo. COMISCO, znając dobrze przywiązania Saragata do fotela ministerialnego, zignorowało ten postulat Romity i wymogło jego zgodę na kontynuowanie obecnej prochadeckiej polityki saragatowskiej „aż do kongresu zjednoczenia”.

„Uważajcie dobrze — powiedział triumfujący Saragat do oklaskujących go zwolenników podczas ostatniego kongresu — jeśli przejdziemy do opozycji i uda się pobić Chześcijańską Demokrację, nie my zbierzemy owoce zwycięstwa, ale partia Togliattiego.”

Taki jest sens ostatnich „zaburzeń” w łonie socialdemokracji włoskiej, przyczyną sprawy owo „zjednoczenia” traktowana jest tu aż do obrzydzenia po handlarsku.

Powitanie wycieczki chłopskiej



395-osobowa wycieczka chłopów polskich, która dwa tygodnie bawiła na Ukrainie Radzieckiej, po powrocie do Warszawy została uroczystie powitana na dworcu Gdańskim.

Cierpienia i walka ludu chilijskiego

Rozmowa z poetą i rewolucjonistą Pablo Nerudą

ZNAKOMITY poeta i rewolucjonista chilijski Pablo Neruda, bawiący od kilkunastu dni w Polsce w rozmowie z przedstawicielem PAP nasświetlił tragiczne położenie ludu chilijskiego, walczącego z imperializmem amerykańskim i z neofaszystowskim reżimem prezydenta — zdrajcy Gon Zaleza Videla. „Pragnę zapoznać — powiedział Pablo Neruda — społeczeństwo polskie z ogromem cierpienia i ciężką walką robotników chilijskich o prawo do życia”.

Tragedią Republiki Chilijskiej, kraju hojnie obdarzonego przez naturę bogactwami mineralnymi, jest bezwzględna dyktatura kapitału amerykańskiego, któremu podlega marionetkowy rząd prezydenta Videla. Człowiek ten, hojnie szafując obietnicami reform, został wybrany na prezydenta dzięki poparciu sfer postępowych. Zobowiązania przedwyborcze, mówiące o reformach społecznych i uniezależnieniu się od wpływów imperialistycznych, zostały po dojściu przez Videla do władzy haniebnie zdradzone. Najwyraźniej uświadomiło się to na konferencji państw Ameryki Łacińskiej w Rio de Janeiro, która podporządkowała ich interesy kapitalistom z Wall Street. Od tego momentu bez przez kół zaczyna działać w Chile „piąta kolumna dolarów”.

Zamiast reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu i poprawy bytu mas pracujących, prezydent — zdrajca łamie zagwarantowane przez konstytucję prawo robotnika do strajku. Jaskrawym tego przykładem był strajk górników z kopalni w Lota domagających się poprawy warunków bytu, warunków urągających najprymitywniejszym potrzebom ludzkim. Kopalnie w Lota położone są pod dnem morskim w odległości 11 kilometrów od brzegu. Dojazd do kopalni i powrót przedłużają dzień pracy do 12 godzin. Brak mieszkań zmusza robotników do gnieźdzenia się po 15 osób w jednej izbie i do korzystania z łóżek na zmianę. Niedostateczne odżywianie i okropne warunki higieniczne wywierają zgubny wpływ na stan zdrowotny ludności. Przeprowadzone ostatnio obliczenia statystyczne wykazały stałe zmniejszanie się przeciętnej wzrostu ludności chilijskiej.

Strajk w Lota został krwawo stłumiony przez Videla, który przy pomocy instruktorów amerykańskich zmobilizował przeciwko strajkującym czołgi, samoloty i okręty wojenne. Zdaniem Videla, miał to być „epizod trzeciej wojny światowej”. Strajk ten posłużył jako pretekst do wywołania policyjnego terroru antyrobotniczego w całym kraju. Ty

siące robotników aresztowano i osadzono w obozach koncentracyjnych. Metody represji stosowanych przez Videla w niczym nie odbiegały od najgorszych metod hitlerowskich. Represje ogarnęły cały naród. W obozach koncentracyjnych, położonych w miejscowościach o zabójczym klimacie znaleźli się obok robotników — intelektualści, profesrowie i studenci. Wymyślnych tortur przy pomocy prądu elektrycznego, jakie stosowano na uwięzionych, nie powstydziłby się sam Himmler. W obozach takich zginęli czolowi przedstawiciele nauki i sztuki chilijskiej jak: prof. Izaias Fuentes, Felix Morales i inni.

„Dyktando imperialistów amerykańskich — mówi dalej Pablo Neruda — nie ogranicza się tylko do polityki wewnętrznej Chile. Polityka zagraniczna oparta jest na prowokacjach, skierowanych przeciwko Związkiemu”.

O udział w strajku i popieranie elementów postępowych oskarżono m. in... Czechosłowację. „Oskarżenie” to posłużyło za pretekst do zerwania stosunków dyplomatycznych z tym krajem.

Prowokacyjne zerwanie stosunków z Związkiem Radzieckim zapoczątkowało nową falę terroru przeciwko elementom postępowym. Partia komunistyczna została wyjęta spod prawa. Z maniakalnym inkwizytorstwem średniowiecznych palenó publicznie skłania literaturę marksistowskie. Zlikwidowano wszystkie pisma demokratyczne. Zarzut przynależności do partii komunistycznej, postawiony przez dwóch policjantów, wystarczył do skazania obywatela na 10 lat więzienia. W przeciwnieństwie do komunistów, pełnym poparciem reżimu Videla cieszą się neofaszyści i skie organizacje młodzieżowe. Te renesans hitleryzmu po drugiej stronie Atlantyku to jeszcze jedna broń w rękach obozu międzynarodowej i akcji, walczącej z każdym przejawem myśli postępowej.

Jednak ani tortury elektryczne, a czołgi i samoloty nie złamały ducha ludu chilijskiego. Heroiczny ruch oporu ogarnia coraz szersze masy. Nielegalne pisma głoszą potrzebę nieustającej walki z rodzimą reakcją wpływami imperialistów.

„W walce tej — kończy swą wypowiedź Pablo Neruda — przykładem i nadzieją jest dla nas Związek Radziecki i osiągnięcia państw demokracji ludowej, kroczącej do socjalizmu. Pragnę tą drogą raz jeszcze przekazać najszerzej i najgłośniej o zdrowieniu polskim masom pracującym od walczącego ludu chilijskiego”.

Zadziwiająca zjawiska na stepie

Na Aktiubińskim stepie znalazłem się po raz pierwszy. Ciągnie się on na tysiącach kilometrów, a na samym południu przechodzi w piaszczystą pustynię. Ziemia tujejsza zdawna uważana była za nie nadająca się do uprawy. Podstawa egzystencji miejscowej ludności była ho dowła bydła.

Po przyjeździe do Kolchozów Kenkiackiego Związku Aulów w rejonie Temirskim, które znajdują się w samym centrum stepy pustynnej, byłem zdumiony tym, co tam zastałem.

W każdym kolchozie duże obszary pola obsadzone kartoflami i jarzynami, znaczną część przetrzymują uprawy proso, które wg. słów miejscowych kolchoźników dawały wysokie plony, dochodzące do 200—250 pudów z hektara.

O tym, jak w tych okęgach wprowadzono uprawę ziemniaków, dowiedziałem się od Ryskul Dierbasalnej — kierowniczki fermy hodowlanej kolchozu „im. 25 października”.

W prostej i przytulnej izbie delegatki Dierbasalnej zebrało się liczne grono ludzi, między nimi kolchoźnicy — aktywiści.

Siedzieliśmy według kozackiego zwyczaju na wołku z wielbłądziej sierści i piłymi herbatę z mlekkiem. Ryskul Dierbasalina napiełała kufle herbatą i opowiadała o niespełnieniu o zadziwiających zjawiskach jakie powstają na stepie.

Przed dwoma laty Dierbasalina, pierwsza spośród mieszkanców aulu Kenkiak, dowiedziała się, że w odległości trzystu kilometrów od ich osady, na stacji kolejowej Czelkar zorganizowano naukowo — badawczą stację doświadczalną. Celem stacji, prowadzonej przez radzieckich

naukowców, jest umożliwienie sadzenia warzyw i kartofli, oraz zakładanie ogrodów owocowych na bezwodnej pustyni.

— Trzeba by przejechać się do nich i zobaczyć, ust ze wzruszenia. Na bezwodną Dierbasalina.

Delegaci, obecni na posiedzeniu Komitetu wykonawczego Rady Aulów, poparli projekt Dierbasalnej i zdecydowali ją i wódarza Rachmeta Kulniazowa wysłać na stację doświadczalną.

Pięć dni trwała podróż wierzchem wśród piaszczystych duni.

Kiedy przybyli na miejsce, nie mogli otworzyć ust ze wzruszenia. Na bezwodnych piaskach urosły drobne pomidory, kapustę, buraki, kartofle, złote kłosy pszenicy i co nade wszystko oszłomiło ich — osypane owocami, jabłoni i grusze.

Prawda, pola tu były niewielkie. Warzywa, kartofle i sady owocowe rosły w ogromnych rowach, jak gdyby w okopach — dochodzących do 80 centymetrów głębokości.

Niesłuszny jest przeświadczenie że pustynia piaszczysta nie posiada wody — mówił do kolchoźników współpracownik stacji Piotr Malugin. Na głębokości 80 — 90 centymetrów, w warstwie piasku, znajduje się dużo wilgoci. Dlatego też zdecydowaliśmy rozpocząć uprawę na takim poziomie. Metoda rowów dała doskonałe rezultaty. Obecnie zbieramy z każdego ha po 700 centnarów kartofli i po 500 centnarów marchwi czy buraków — a pomidorów nawet po 1.500.

Cały tydzień przebyli wysłannicy Kenkiaku na stacji doświadczalnej. W tym czasie zaznajomili się ze wszystkimi osobliwosciami „okopowego systemu”, otrzymali rozliczne nasiona i z błogosławieństwem

stewem na drogę od kierowników stacji, powrócili do swych aulów.

O wszystkim co widzieli i czego się nauczyli, zdali dokładną relację pracownikom kolchozu. Ci wysłuchali wszystkich i zdecydowali, że od tej pory kazhski aul Kenkiak będzie się zajmował nie tylko hodowlą bydła, lecz i uprawą roli.

Podjęcie takiego zadania na wyschniętym stepie Aktiubińskim było bynajmniej, nie łatwe. Należało wykopać na przestrzeni wielu kilometrów głębokie rowy, przygotować podglebie.

Kolchoźnicy zabrali się do pracy z zapalem. Wkrótce w Kenkiackim aule powstały sady warzywne i ogrody.

Obecnie każda rodzina kolchoźnicza posiada pod dostatkiem jarzyn i kartofli. Niebawem będą owocowały drzewa i dadzą pierwszy zbiór jabłek i gruszek.

Do niedawna kolchozy tego okręgu nie posiadały łąk. Bydło karmilo się dzikimi trawami. Wśród miejscowej rady powstała śmiała myśl zapory na rzecze Kanial i zalania wodą nizinnej przestrzeni 7.000 hektarów, ażeby ją zamienić na łąki. I znów projekt zrealizowany został z całym zapalem. Z dalekiego obwodowego miasta Aktiubińska przybyli na step inżynierowie i technicy. Praca na brzościach dzikiej, bystrej rzeki — zawrzała. Według wyliczeń specjalistów budowę za parę miesięcy można było wykonać w dwa lata. Kolchoźnicy dokonali tej gigantycznej pracy w półtora roku i już w ubiegłym roku 7.000 ha dzikiej, wypalanej na węgiewielu w czasie lata — ziemi, pokryło się bujnymi trawami zalewnych łąk.

N. ZAGORODNYJ



— Dach nad głową, powiadasz — zagrzmiał swoim spiżowym głosem — przekleństwo! — powiadasz... — Nie, ja ich nie przekleję... To im nie straszne! Ale dach... dach nad głową ja im zniszczę, i nie będą mieli dachu nad głową, tak jak ja go nie mam! Dowiedzą się, kim jest Martyn Pietrowicz! Nie straciłem jeszcze swojej siły! Dowiedzą się, co to znaczy znieść się nade mną! Nie będą mieli dachu nad głową!

Zdrętwiałem, nigdy jeszcze dotąd nie byłem świadkiem tak bezmiernego gniewu. Nie człowiek, ale dzikie zwierzę miało się przede mną! Zdrętwiałem... a Suwenir ze strachu aż się schował pod stół.

— Nie będą mieli dachu nad głową! — krzyknął Charłowa po raz ostatni i omal nie zwałwisz z nóg wchodzącego ochmistra z klucznicą, wybiegł z domu... W oka mgnieniu przetoczył się przez dziedzińiec i znikł za bramą.

XXV

MOJA matka wpadała w gniew, gdy strapiiony ochmistrz przyszedł zameldować o nowej i niespodziewanej ucieczce Martyna Pietrowicza. Ochmistrz nie odważył się ukryć przyczyny tej ucieczki, a ja byłem zmuszony potwierdzić jego słowa.

— Więc to ty, to ty! — krzyknęła moja matka na Suwenira, który ukradkiem do niej podbiegł i chciał nawet pocałować w rękę. — Wszystkiemu winien ten twój obrzydliwy język!

— Niech mi pani wybaczy, ja zyrasz, zyrasz... — wymamlał jękając się i chowając łokcie za siebie, Suwenir.

— Bez niego niech się pan tu nie pokazuje! — zakończyła. Posępny Polak w milczeniu schylił głowę i wyszedł.

Wóciłem do swojego pokoju, znowu przysiadłem w oknie i pamiętam, że długo rozmyślałem o wydarzeniu, którego byłem świadkiem. Byłem zdziwiony, nie mogłem w żaden sposób pojąć, dlaczego Charłowa, który prawie bez skargi znosił zniewagi ze strony swoich domowników, nie mógł zapanować nad sobą i nie zniósł drwin i ukłęk takiej nędznej istoty, jaką był Suwenir. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, jaką nieznośną gorycz może zawierać niekiedy byle wyrzut, nawet wtedy, gdy wymawiają go nikczemne usta... Znienawidzenie nazwisko Sletkina, wypowiedziane przez Suwenira, było iskłą rzuconą na beczkę prochu, wrzód, który się zebrał, nie zniósł tego ukłucia.

Minęła prawie godzina. Nasza kolaska wjechała na dziedzińiec, ale siedział w niej tylko nasz rządca. A mama powiedziała mu: „Bez niego, niech się pan nie pokazuje!”

Kwiciński pośpiesznie wyskoczył z kolaski i wbiegł na ganek. Na jego twarzy malował się niepokój, co prawie nigdy mu się nie zdarzało. Natychmiast zbiegłem po schodach i tuż za Kwicińskim poszedłem do salonu.

— No, co, przywiózł go pan? — spytała moja matka.

— Nie przywiózłem — odparł Kwiciński — nie mogłem go przywieźć.

— A to dlaczego? Czy pan go widział?

— Widziałem.

— Może mu się coś stało? Apopleksja?

— Nie, nic się nie stało.

— Dlaczego więc pan go nie przywiózł?

— Bo on burzy swój dom.

— Co takiego?

— Stoł na dachu nowej oficyny i burzy go. Należy przypuszczać, że chyba ze czterdzieści, a może więcej gontów już spadło, krokwi także z pięć. („Dachu nad głową nie będą mieli!” — przypomniałem sobie słowa Martyna Pietrowicza).

Moja matka wlepiła wzrok w Kwicińskiego

— Mama popatrzyla na mnie, jakby pragnęła się upewnić, że się nie przesłyszała.

— Deszczkami... rzadko ułożone... — powtórzyła; było widać, że nie rozumiała znaczenia ani jednego z tych słów...

— No więc czego pan chce? — rzekła wreszcie.

— Przyjechałem po instrukcje. Bez ludzi nic nie zrobię. Tamtejsi chłopcy wszyscy pochowali się ze strachu.

— A co na to jego córki?

— A córki — nic. Biegają tam i sam... zawodzą... Co to pomoże?

— Czy Sletkin też tam jest?

— Też. Biada głośniejsz niż wszyscy — ale nic nie może zrobić.

— I Martyn Pietrowicz stoi na dachu?

— Na dachu, to znaczy na strychu — i burzy dach.

— Tak, tak — rzekła moja matka — Deszczkami...

Był to casus rzeczywiście niezwykły.

Co czynić w takiej sytuacji? Posłać do miasta po sprawnika, żeby brać chłopów? Moja matka zupełnie była bezradna.

Zytkow, który przyjechał na obiad, także nie wiedział, co począć. Wspomniał co prawda znowu o oddziale wojska, ale poza tym nie dawał żadnych rad i tylko patrzył na moją matkę służbiście i z opanowaniem. Kwiciński, widząc, że nie uda mu się otrzymać jakichkolwiek instrukcji, z właściwym sobie, pogardliwym szacunkiem oświadczając mojej matce, iż jeśli pozwoli mu wziąć ze sobą kilku stajennych ogrodników i innych dworskich, to on postara się...

— Tak, tak — przerwała mu moja matka — niech się pan postara drogi Wincenty Osipczul! Tylko przedzej, proszę, a ja biorę na siebie całą odpowiedzialność.

Kwiciński uśmiechnął się chłodno:

— Niech tylko pani dobrodziejka pozwoli sobie najpierw objaśnić jedną rzecz — za rezultat ręczyć nie można, siła bowiem i desperacja pana Charłowa jest ogromna, czuje się już nazbyt obrażony!

— Tak, tak! — podchwyciła moja matka — wszystkiemu winien ten wstrętny Suwenir! Nigdy mu nie wybaczę! Wincenty Osipczul, proszę niech pan idzie, niech pan weźmie ze sobą ludzi i rusza w drogę.

i prawdę mówiąc, dach marny, gonty ułożone rzadko, odstępy kryty cienkimi deszczkami, gwoździe na półtora wierszaka.

Mama popatrzyla na mnie, jakby pragnęła się upewnić, że się nie przesłyszała.

— Deszczkami... rzadko ułożone... — powtórzyła; było widać, że nie rozumiała znaczenia ani jednego z tych słów...

— No więc czego pan chce? — rzekła wreszcie.

— Przyjechałem po instrukcje. Bez ludzi nic nie zrobię. Tamtejsi chłopcy wszyscy pochowali się ze strachu.

— A co na to jego córki?

— A córki — nic. Biegają tam i sam... zawodzą... Co to pomoże?

— Czy Sletkin też tam jest?

— Też. Biada głośniejsz niż wszyscy — ale nic nie może zrobić.

— I Martyn Pietrowicz stoi na dachu?

— Na dachu, to znaczy na strychu — i burzy dach.

— Tak, tak — rzekła moja matka — Deszczkami...

Był to casus rzeczywiście niezwykły.

Co czynić w takiej sytuacji? Posłać do miasta po sprawnika, żeby brać chłopów? Moja matka zupełnie była bezradna.

Zytkow, który przyjechał na obiad, także nie wiedział, co począć. Wspomniał co prawda znowu o oddziale wojska, ale poza tym nie dawał żadnych rad i tylko patrzył na moją matkę służbiście i z opanowaniem. Kwiciński, widząc, że nie uda mu się otrzymać jakichkolwiek instrukcji, z właściwym sobie, pogardliwym szacunkiem oświadczając mojej matce, iż jeśli pozwoli mu wziąć ze sobą kilku stajennych ogrodników i innych dworskich, to on postara się...

— Tak, tak — przerwała mu moja matka — niech się pan postara drogi Wincenty Osipczul! Tylko przedzej, proszę, a ja biorę na siebie całą odpowiedzialność.

Kwiciński uśmiechnął się chłodno:

— Niech tylko pani dobrodziejka pozwoli sobie najpierw objaśnić jedną rzecz — za rezultat ręczyć nie można, siła bowiem i desperacja pana Charłowa jest ogromna, czuje się już nazbyt obrażony!

— Tak, tak! — podchwyciła moja matka — wszystkiemu winien ten wstrętny Suwenir! Nigdy mu nie wybaczę! Wincenty Osipczul, proszę niech pan idzie, niech pan weźmie ze sobą ludzi i rusza w drogę.

Gospodarka i finanse

Iwan Zorin

Wicemin. gosp. rolnej USSR

Gospodarka hodowlana w kolchozach Ukrainy

KOLCHOZY Ukrainy, osiągnęły w powojennych latach wybitne rezultaty w rozwoju hodowli zwierząt, przeznaczonych na ubój. Trzeba nadmienić, że po wyzwoleniu Ukrainy spod jarzma okupacyjnego, pogłowie bydła stanowiło zaledwie 6,3 proc. stanu przedwojennego, pogłowie trzody chlewnej 1,9 proc., owiec i kóz 3,4 proc. Dzięki pomocy rządu i całego narodu radzieckiego, w ciągu prze-

Rybnicze Zjednoczenie Przemysłu Węglowego znów na I miejscu

Rybnicze Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zdobyło po raz czwarty w roku bież. pierwsze miejsce wśród wszystkich zjednoczeń przemysłu węglowego w Polsce w wykonaniu miesięcznego planu wydobycia węgla kamiennego.

Rybnicze Zjednoczenie wykonało w czerwcu plan produkcyjny w 103,6 proc. Na drugie miejsce znalazło się Zjednoczenie Dąbrowskie, które wykonało 101,2 proc. planu. W realizacji planu wyszli Rybnicze Zjednoczenie również osiągnęło pierwsze miejsce, uzyskując 106,4 proc. planu, przed Zjednoczeniem Bytomskim — 105,5 proc. i Rudzikiem — 103,4 proc. planu państwowego.

Wśród kopalń Rybnicze Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wyróżniły się w czerwcu br. kopalnia „Ignacy”, realizując plan wydobycia w 110 proc., następnie kopalnia „Chwałowice”, która wykonała plan w 106 proc. oraz kopalnia „Rymer”, osiągając 105 proc. wykonania planu.

Sukcesy swe zawdzięczają kopalnie Rybnicze Zjednoczenia Przemysłu Węglowego przede wszystkim dbałości o należyte obsadzenie ludźmi oddziałów produkcyjnych.

Podczas samodzielnego w Oświęcimiu

W związku z postępującą naprzód organizacją sieci stacji obsługi samochodów Centrala Handlowa Przem. Motoryzacyjnego „Motozbyt” zorganizowała na terenie swej Składnicy Nr. 1 w Oświęcimiu pokaz sprzętu stacji obsługi.

Podczas miał na celu zademonstrowanie posiadanej na składzie sprzętu dla zycydowania, jaki sprzęt i w jakich ilościach należy nadal importować, a jaki nadaje się do produkcji w kraju.

Na pokaz przybyli przedstawiciele: P. K. P. G., M. O. N., M. B. P., Min. Przem. Ciekłego, Min. Komunikacji, Min. Handlu Wewn., M. Z. K. Warszawa, P. K. S., Dyrekcji Przem. Motoryz. Zakł. Sprzętu Transport, Spółdz. Wyd. „Cytelnik”. Świat natki reprezentowany był przez dyrektora i profesorów Instytutu Motoryzacji oraz Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga. Dnia następnego do Oświęcimia przybyła 40-osobowa wycieczka pracowników Zakładów Syntezy Chemicznej w Dworach.

Zwiedzający wyrazili opinię, że pokaz powyższy był imprezą celową i pożyteczną.

Dn. 7 lipca b. r. przedstawiciele zainteresowanych instytucji zbierają się na konferencję celem rozstrzygnięcia poruszonych zagadnień.

Notatnik rolnika

1 lipca b. r. rozpoczęło w całym kraju powszechny spis zwierząt gospodarskich, który ma na celu dokładne odzwierciedlenie stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, potrzebnego do planowania i statystyki. Spis potrwa do dnia 15 lipca b. r. i powinien obejmować wszystkie zwierzęta, które znajdują się w nocy z 30 czerwca na 1 lipca w gospodarstwach.

Spis zwierząt w gospodarstwach chłopskich przeprowadzają selsy, którym pomagają gospodarze danej gromady. W państwowych gospodarstwach rolnych, w majątkach poszczególnych Ministerstw, Państwowego Funduszu Ziemi, Zakładów i Instytutów naukowych i doświadczalnych oraz w majątkach organizacji społecznych, związków zawodowych, branżowych itp. spisy przeprowadzają zarządy tych majątków.

W myśl instrukcji Głównego Urzędu Statystycznego w celu prawidłowego przeprowadzenia spisu i naprawienia ewentualnych błędów w każdej gminie została utworzona komisja gminna, w której skład weszli mieszkańcy danej gminy, referent instruktorzy hodowlani, prezesi gminnego zarządu Z. S. Ch., kierownicy sekcji rolniczych i korespondenci rolni Głównego Urzędu Statystycznego.

lali przywrócić swoją gospodarkę hodowlaną do uprzedniego poziomu.

W początku 1949 r. wszystkie kolchozy Republiki posiadały już ośrodki hodowli bydła, trzody chlewnej i ptactwa domowego, a 98,6 proc. gospodarstw kolchozowych — hodowlę owiec. Obecnie pogłowie bydła rogatego przewyższyło stan przedwojenny, za nim idą poltrwone hodowle. Produkcja mleka, wełny i przychówek bydły cy wzrosła na fermach znakomicie.

W Republice Ukrainiejskiej jest już znaczna liczba wysoko produkcyjnych kolchozów, a nawet całych okręgów, mogących służyć za wzór hodowlany.

Na fermie mleczarskiej kolchozu im. „16-go Partynego Zjazdu” w Okręgu Zytomierskim, przeciętna wydajność mleka wynosiła na jedną krowę 3.770 litrów rocznie. Na całej Ukrainie sławne są hodowle świń w gospodarstwach kolchozowych Okręgu Irkijewskiego, w Obwodzie Połtawskim. W ub. roku utuczono tu i dostarczono państwu 1.480 świń. Wszystkie kolchozy Obwodu Połtawskiego otrzymały po 16 — 17 prosiąt od jednej świni i po 135 jagniąt od każdej 100 owiec.

Setki i tysiące przodowników, kolchoźników — hodowców osiągnęło w współzawodnictwie znacznie wyższe rezultaty zarówno pod względem jakości, jak i ilości. Bohater pracy ZSRR Maria Sawczenko z kolchozu „Czerwona Zorza” w Obwodzie Sumskim, otrzymała od każdej powierzchni jej opieki szło 4 lat kolchozy Ukrainy zdo-

Ulgi płatnicze dla chłopów mało i średniorolnych

Celem umożliwienia chłopom mało i średniorolnym korzystania z ulg przy spłacie zaciągniętych kredytów w latach 1949 i 1950, a dla Ziemiannic Odzyskanych w ramach akcji siewnej 1949 r. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolniczych wydało „Instrukcję” w dniu 7 marca 1949 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolniczych Nr. 4) dotyczącą ulg i umorzenia niektórych zobowiązań kredytowych.

Instrukcja ta przewiduje ulgi w spłacie należności w formie przesunięcia za platy zaciągniętego kredytu na późniejsze terminy, wzięcie częściowego lub całkowitego umorzenia ich w wypadku osiadczenia gospodarstwa kłuskami, jak również, powódz, nadmiar opadów, gwałtowne, wymarznienie, pożar, klęska gryzy — pomór trzody i zaraza bydła — w ogóle niezawinionymi przez posiadacza gospodarstwa stratami. (Uprzejmie iawentarsza, przepęd bydła na zarządzenie władz, przemarsz wojsk i t. p.) odbijającymi się na jego zdolności płatniczej.

Ponadto Instrukcja uprawnia do korzystania z ulg z tytułu nie otrzymania odpowiedniego do siewu ziarna w ramach pomocy siewnej Państwa, jako też w odniesieniu do reparatorów, którzy pozostawili plony w gospodarstwach za Burgiem. Ulgi te mogą być też stosowane do gospodarstw znajdujących się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej.

Stosowanie ulg następuje dla każdego rolnika oddzielnie na podstawie złożonego wniosku przez dłużnika w Zarządzie Gminnym Związku Samopomocy Chłopskiej, który po zaopiniowaniu go przez siebie i Prezydium Gminnej Rady Narodowej przesyła wniosek wraz ze swą opinią według przewidzianego wzoru do Powiatowej Komisji Likwidacyjnej.

Do korzystania z ulg przy spłacie zadłużenia uprawniają się rolnicy z uwzględnieniem następujących grup gospodarstw: 1-sza grupa o przychodowości szacunkowej do podatku gruntowego ponad 150 q nie korzysta z ulg. W wyjątkowych wypadkach może skorzystać z ulg na podstawie opinii zarządu gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej i Prezydium Gminnej Rady Narodowej. 2-ga grupa o przychodowości szacunkowej do podatku gruntowego od 80—150q. Grupa ta może korzystać z ulg w granicach od 25 do 60 proc. Trzecia grupa o przychodzie od 60 — 80 q może korzystać z ulg w granicach od 25 — 75 proc. Czwarta grupa o przychodzie do 60 q może korzystać z ulg w granicach od 25 — 100 proc.

Prolongata spłaty należności — nie może przekraczać daty 31 grudnia 1950 r. z tym, że dłużnik powinien uścić za czas od 1 października 1948 r. dodatkowe oprocentowanie w wysokości 4,8 proc. w stosunku rocznym od prolongowanej należności.

Zainteresowani wymienionymi ulgami rolnicy winni zgłaszać się po bliższe informacje do gminnych i powiatowych Zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, gminnych instruktorów rolnych i Powiatowych Referatów Rolnych w Starostwach.

krowy — 6.138 litrów mleka. Świńska krowa Pelagia Lupalenko z kolchozu „Krasnyj Zest” w Obwodzie Mikołajewskim wychowała po 32 prosiąt od każdej z 9 macior, którymi się zajmowała.

Te rekordowe wyniki, będące wzorem dla innych ferm, osiągnięte zostały dzięki wielkiemu doświadczeniu przodowników hodowli.

Na terenach Ukrainy stosunkowo mało jest naturalnych łąk i pastwisk, całe obrzynie tereny łąk pod piug. Gigantyczne prace, podjęte dla wywołania sztannowatego planu przeobrażenia przyrody, włączenie zasiewów traw — pomogą kolchozom do znacznego zwiększenia zapasów paszy.

Poza tym produkujące kolchozy znalazły sposób pokonania trudności wywołania ojcia w okresie lata — bez pastwisk. W kolchozie „Zdobycz”, w Obwodzie Kijowskim nie ma ani jednego hektara łąki czy pastwisk: zaledwie 650 ha ziemi przypada na zasiew traw, sady i winice. Nie mniej na każdej 100 ha pół zasianych trawami przypada 120 głów wysokomicznego bydła. Hodowla daje kolchozowi prawie pół miliona rubli rocznego dochodu. Pokarm dla ferm hodowlanych dają sztuczne trawy. Dwa pola zasiane wielokrotnymi trawami dają siano dla bydła na całą zimę. Prócz tego na specjalnych działkach, przy płodzmianie, w różnych okresach czasu, wysiewa się pewne gatunki traw dla zapewnienia zielonej paszy. Nawet między drzewami sadów widnieje wyka i kabaczki, przeznaczone dla bydła.

Kolchoźnicy Ukrainy z wielkim zapałem podjęli trzyletni plan ogólnego rozwoju hodowli bydła, opracowany przez Rząd Radziecki i Centralny Komitet W.K.P. Odbijając narady nad wykonaniem planu, kolchoźnicy przyjmują na siebie wysokie zobowiązania.

Kolchoźnicy brygady rolniczej im. Kaganowicza, w Obwodzie Kijowskim, zobowiązali się w ciągu dwóch lat podwoić pogłowie świń i potroić pogłowie owiec. Dla rozszerzenia terenów pastwiskowych kolchoźnicy zobowiązali się oszpeczyć 50 ha nieużytków.

Na fermach kolchozów elektryfikowano wszystkie czynności: wywózkę nawozu, podwożenie karmy, dostawę wody, przygotowanie paszy i dojenie krow.

Owoce mogą być tańsze

USPOLECZNIONY aparat handlu detalicznego położył w tym roku specjalny nacisk na dostarczenie miejskiej ludności pracującej dużych ilości owoców, po możliwie niskich cenach. W takim ośrodku jak Warszawa owoców mamy rzeczywiście dużo. Czy jednak są one tanie?

Odpowiedź nie może być bezsporna. Wysokość ceny jest bowiem rzeczą względną. Możemy jednak stwierdzić z całą stanowczością, że ceny np. czereśni były w Warszawie przeszło dwukrotnie wyższe niż w niezbyt odległym woj. lubelskim. A to już jest fakt bezsporny i wymagający wyjaśnienia i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Województwo lubelskie obejmuje obecnie jedną szóstą całej produkcji owocowej kraju. Miejscowi chłopcy są zamilowanymi sadownikami i najmiędsze nawet gospodarstwo posiada co najmniej kilka drzew owocowych. Lubelszczyzna produkuje rocznie od 40 do 60 tys. ton owoców, z czego na konsumpcję w samym województwie przypada zaledwie 25 tys. ton. Minimalna więc nadwyżka wynosi 15 tys. ton owoców, które muszą być przerzucone do okręgów deficytowych, względnie przerobione w miejscowych przetwórciach. Ta druga możliwość może być jednak realizowana obecnie w bardzo ograniczonym zakresie, woj. lubelskie posiada bowiem tylko 6 przetwórci owoców na 200 czynnych w całym kraju.

Pozostaje więc możliwością pierwszą — przerzucanie owoców do wielkich ośrodków konsumcyjnych

Chłopi - kolchoźnicy Ukrainy widzą w 3-letnim planie rozwoju hodowli zwierząt domowych — jeszcze jeden wyraz troski rządu i partii, o podniesienie gospodarstwa rolnego, a co za tym idzie, zamożności samych kolchoźników i całego radzieckiego narodu.

O 20 proc. wzrosła produkcja przemysłu mineralnego

W Warszawie odbyła się konferencja dyrektorów naczelnych i technicznych przedsiębiorstw przemysłu mineralnego, w której wziął udział wicemin. przemysłu lekiego, inż. M. Gelański, przedstawiciel KC PZPR — ob. Karczewski, przedstawiciele Zw. Zaw. Prac. Budowlanych Ceramiki i Półprzewodników oraz banków i central handlowych.

Celem narady było omówienie zagadnień, związanych z wykonaniem planów produkcji na pierwsze półrocze br., ustalenie wytycznych w realizowaniu planu na drugie półrocze oraz omówienie spraw związanych ze zwiększeniem wydajności pracy, walką z opuszczeniem godzin pracy itp.

Po sprawdzeniu wywiązała się żywa dyskusja, której wyniki zrealizował dyrektor naczelny CZPM, inż. St. Bartoszewicz stwierdził on, że uzyskanie w pierwszym półroczu br. dobre wyniki produkcji, pozwalają oprócz planu na 1950 r. na tegorocznych maksy malnych osiągnięciach. W związku z tym w roku przyszłym produkcja ważniejszych produktów przemysłu mineralnego poważnie się podniesie.

Wytyczne planu przewidują, że produkcja cementu wzrosnie o 480 tys. ton, wapna — o 199 tys. ton, cegły — o 432 mil. szt., porcelany — o 2.419 ton, fajansu — o 660 ton, kostki i kamienia — o 87 tys. ton, oraz baloników żarówkowych — o 3 mil. sztuk.

Poza tym przewiduje się dalszy poważny rozwój produkcji włókna szklanego oraz rozpoczęcia produkcji papy dwupokłowej. Produkcja roku bieżącego przekroczy pod względem wartości poziom z 1948 r. o przeszło 20 proc.

Morze i Wybrzeże

Rozwijające się wspinawość pracy w rybołówstwie morskim przyniosło w maju br. ponowne przekroczenie planu połowów. Na Bałtyku złowiono 45 proc. ponad plan. Połowcy osiągnęli w maju w porównaniu w tymże miesiącu 1948 roku przewyższając go o 75 proc. Za okres pierwszy pięciu miesięcy rb. wykonano plan połowów bałtyckich w 119 proc. W porównaniu z odpowiednim okresem pięcioletnim roku ubiegłego, połowy wzrosły o 14 proc. Wyniki te pozwoliły żywić nadzieję, że biorąc za przykład rybaków Działowa, którzy postanowili wykonać plan roczny w 11 miesięcy, rybołówstwo bałtyckie jako całość wykona przedterminowo tegoroczny plan połowów.

Owoce mogą być tańsze

jak Warszawa, Śląsk czy Łódź. I tu dotarliśmy do wyjściowego zagadnienia: dlaczego istnieje tak olbrzymia rozpiętość cen między Lubelszczyzną a Warszawą?

Każdy człowiek, orientujący się w podstawowych trudnościach naszej dystrybucji, odpowie krótko — transport. Rzeczywiście, transport jest czynnikiem, który powoduje niewspółmierną wyższość cen. Czy nie ma jednak możliwości poprawy istniejącego stanu rzeczy?

Na to pytanie odpowiedzeli nam wyczerpująco kierownicy rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej w Nałęczowie. Spółdzielnia ta, prowadząca skup owoców z terenu powiatu puławskiego i kraśnickiego jest bezpośrednio zainteresowana w jak najlepszym ułokowaniu miejscowej nadwyżki owoców. A nie jest to sprawa łatwa.

Obecnie bowiem wiezie się owoce z Nałęczowa do Warszawy — samochodami. Dlaczego? — po prostu dlatego, że kilkunastu po dróż towarowym pociągami sprowadzałyby (zwłaszcza przy owocach miękkich) całkowite zepsucie towaru. Koszt zaś transportu samochodowego jest blisko pięciokrotnie wyższy od kolejowego, ponadto podróży w podskakujących na wybojach ciężarówkach obniża jakość owoców. Załadowany w Nałęczowie pierwszy gatunek dociera do Warszawy jako drugi, a nawet często — trzeci. Oto proste rozwiązanie zagadkowego wzrostu cen.

Oskazuje się jednak, że jest możliwość uniknięcia tego. Nie trze-

Na marginesie spadku cen w Ameryce

Trwająca od przeszło roku tendencja spadkowa na giełdach amerykańskich oraz nowy gwałtowny spadek kursów, który miał miejsce przed trzema tygodniami, wywarzyły u ludzi interesu zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w krajach finansowo od nich zależnych, nastroje mocno pesymistyczne. Nawet w trawni businessmen Nowego Yorku, Chicago czy Londynu, przyzwyczajeni do ryzyka i spekulacji na szeroką skalę oraz do olbrzymich koniunkturalnych zarobków, utracili swą zwykłą pewność siebie i, jak podają niektóre dzienniki, popadli w nastroj nerwowości. Nikt z nich nie jest pewny, co może przynieść dzień jutrzejszy, zwłaszcza że kolarz zbliżone do Waszyngtonu, sa, jak się wydaje, ostatnim spadkiem cen mocno zaskoczone i wykazują, zdaniem prasy, całkowitą bezradność.

Powodów dla tej „nerwowości” jest nie mało. Jednym z nich jest to, że, jak wynika z źródeł urzędowych, wartość produkcji i usług w USA w ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego zmniejszyła się o olbrzymią sumę 9 miliardów dolarów, co oczywiście nie mogło pozostać bez wpływu na życie gospodarcze kraju. W związku z tym poważnie wzrosło bezrobocie, które osiągnęło już niebotyczną dotychczas cyfrę 6 milionów ludzi. W samym Nowym Yorku, jak donosi prasa, ok. 500.000 osób pobiera już zasiłki z funduszu bezrobocia. Jest to najwyższa cyfra od lat 12.

Nie mniej ważnym powodem jest znaczny spadek cen podstawowych surowców, a zwłaszcza produktów rolnych. Np. pszenica, która w pierwszych dniach stycznia roku 1948 notowana na giełdzie w Chicago 302 3/4 centów amerykańskich za buszel, to jest 5 razy droższą niż przed wojną, spadła w cenie w maju roku bieżącego do 222 centów i 3/8 za buszel wagi 60 funtów ang. Po zbiorach tegorocznych przewiduje się dalszy spadek cen, o czym świadczy notowania na Giełdzie Chicagowskiej: na lipiec — 185 7/7

Elektryfikacja Pomorza

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego, kończąc realizację planu 3-letniego — buduje w Jasiniecu pod Bydgoszczą podstację linii 110 KV, leżącą na trasie pierścienia 110 KV, obejmującego połączenie 4 energetycznych okręgów północnych: Szczecina, Gdańska, Bydgoszczy i Poznania. Połączenie Gorzów — Poznań — Bydgoszcz zostało już zrealizowane, w budowie znajduje się obecnie połączenie Jasiniec (Bydgoszcz) — Żur — Starogard, a Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego buduje połączenie Gdańsk — Tczew — Starogard.

ZEOP wykańcza równocześnie pod stację 110 KV Fakość, Jasiniec i Żur leżące na tej trasie. ZEOP kończy także budowę bazy energetycznej pod Inowrocławiem co pozwoli na elektryfikację okolic Kruszwicy oraz miast — Kruszwicy i Strzelna.

ZEOP budowało według własnych projektów i przy pomocy własnych specjalistów napowietrzną linię najwyższego napięcia 110 KV Jasiniec — Toruń, zasilającą całą okolicę prawego brzegu Wisły ze szczególnym uwzględnieniem Torunia.

Owoce mogą być tańsze

ba jej nawet daleko szukać — jest bowiem metoda stosowana powszechnie przed wojną. Mianowicie, owoce ładowano wówczas do wagonów towarowych z prawem docierania ich do pociągów osobowych. W ten sposób, czereśnie na przykład, które muszą być rwane po południu, mogłyby być wieczorem załadowane, a rano znaleźć się w sklepach warszawskich. Nie ma chyba potrzeby wyjaśniać w jak dużym stopniu wpłynęłoby to na obniżenie kosztów transportu.

Zgoda władz kolejowych na tego typu transport, o którą spółdzielczość ogrodnicza woj. lubelskiego domaga się daremnie od dwóch lat, miałaby również ogromne znaczenie dla miejscowych producentów. Dotychczasowe próby transportu pociągami towarowymi dawały bowiem jak najgorsze wyniki. Z wysłanych w 1947 r. z Nałęczowa do Legnicy 44 ton jabłek przyjęto na miejscu po 10 dniach podróży jedynie 11 ton, reszta uległa zepsuciu. Na podobne straty narażone były spółdzielnie wielokrotnie.

Tegoroczny sezon owocowy dopiero się rozpoczął. Kończy się wprawdzie czereśnie, ale będą jeszcze wiśnie, porzeczki, agrest, śliwki, gruszk i jabłka, w które przede wszystkim obfituje woj. lubelskie. Warto byłoby, aby odpowiedni czynniki zajęły się jak najszybciej usprawnieniem kolejowego transportu owoców. Uchroniłoby to producentów od strat i przyczyniłoby się do obniżenia cen w dużych ośrodkach miejskich.

Według wiadomości otrzymanych przez „Int. Tin. Study Group”, kongres USA przedłużył do 30 czerwca 1950 uprawnień rządu w zakresie kontroli importu i przydziałów cyny na terenie USA.

centrów, na wrzesień — 196 5/8 i na grudzień — 197 3/4 centów za buszel.

Poważny spadek zaznaczył się również w notowaniach innych zbóż chlebowych, że wymienimy żyto kanadyjskie. Notowane pod koniec ub. r. na poziomie 159 centów za buszel wagi 56 funtów ang. — jest obecnie notowane: na lipiec w wysokości 73 7/8 centa, a np. na październik nawet 69 1/8 centa za buszel. Kukurydza notowana w styczniu ub. roku 252 3/4 centa, a w grudniu ub. r. — 148 1/2, jest notowana na lipiec b. roku w wysokości 132 1/2 za buszel 56 funtów ang. Z innych produktów można jeszcze przykładowo wymienić: kauczuk naturalny, który 1.148 kosztował 22 centy, a w dniu 18.V.1949 zaledwie 18.10 centów za funt ang. oraz kakao, które z 42 centów za funt w styczniu 1948 roku spadło do 29 3/4 centów za funt ang. w końcu roku 1948, obecnie zaś utrzymuje się na poziomie 19 centów za funt.

Wspomnieliśmy wreszcie wypadnie o metalach, które w roku ubiegłym wprawdzie zwiększyły utrudniając poważnie kalkulację kupiecką, jednakże w roku bieżącym spadły znacznie w cenie. Mamy tu na myśli ołów, który spadł w cenie z 21 1/2 do 14 3/4 centów, miedź z 21 1/2 do 18 2/5 centów oraz cynk z 17 do 12.50 centów za funt. Z surowców spadły w cenie i wykazują nadal tendencję spadkową: złom stali, żelaza i aluminium, węgiel oraz częściowo produkty naftowe. Krótko mówiąc spadek cen podstawowych surowców zacylował bardzo sze rokie kręgi, wbrew przewidywaniom amerykańskich ekonomistów, którzy wierzyli w utrzymanie pomyślniej koniunktury dla USA przy pomocy planu Marshalla. Spadek ten wyniósł według danych urzędowych około 22 proc. w ciągu roku bieżącego.

Jak wynika z głosów prasy, osłabienie życia gospodarczego w USA osiągnęło za pewne już punkt szczytowy. Pożyczki udzielone przez New York City Federal Reserve Bank dla przemysłu i handlu, według opublikowanego sprawozdania, były w maju b. r. najniższe za okres ostatnich 18 miesięcy. Obserwuje się również zmniejszenie obrotów wielkich domów towarowych, które w tym okresie wykazywały zawsze większe obroty sezonowe. Wobec osłabienia handlu władze wydały zarządzenia zawierające znaczne ułatwienia dla osób nabywających towary na raty, a mianowicie przedłużenie terminu płatności oraz zmniejszenie zaliczki przy kupnie do 10 proc.

Niektórzy ekonomiści amerykańscy usiłują wprawdzie wytłumaczyć ten gwałtowny i niepokojący spadek cen żywno-łownych ich wywróceniem się, postępem technicznym w zakresie wydobycia surowców oraz skróceniem transportu i obniżeniem się barier celnych między poszczególnymi krajami — argumenty te nie trafiają jednak do przekonania. Nie można np. przypisywać normalnej wyższości podażi tak poważnego spadku cen artykułów, jak kakao lub kauczuk, których produkcja jest ciągle mniejsza niż przed wojną i w rzeczywistości nie pokrywa normalnego zapotrzebowania.

Przynajmniej spadek cen w Ameryce sięgają niewątpliwie znacznie głębiej. Urzędowy optymizm przestaje już wywierać wpływ na szerokie masy ludności, które widzą nadciągający kryzys gospodarczy, czego wyrazem są nastroje niepewności na giełdach towarowych oraz gwałtowne spadki cen podstawowych surowców przemysłowych w przewidywaniu depresji o spodziewanej. Jest rzeczą charakterystyczną — pisze pewien dziennik szwajcarski — że wielkie firmy amerykańskie po każdym zahamowaniu popytu na swe towary natychmiast zwalniają część pracowników, a pozostali skracają godziny pracy oraz zarobki. Tą drogą pragną się one zabezpieczyć przed klęską nadprodukcji i kryzysem kosztem najniższej uposażonych mas pracowniczych, wyszykanych nielitościwie przez monopole finansowe.

Ze świata

Dane statystyczne, opublikowane przez „International Tin Study Group”, wskazują na spadek produkcji i konsumpcji cyny w kwietniu b. r.

W kwietniu światowa produkcja koncentratów cynowych wyniosła 12.900 długich ton w porównaniu do 13.300 dl. ton w marcu. Produkcja czystego metalu spadła w kwietniu o 1.500 dl. ton do 13.000 dl. ton. Obniżenie aktywności za notowano również i w międzynarodowym obrocie cyną. W kwietniu eksportowano łącznie 6.500 dl. ton koncentratów cynowych (spadek o 900 dl. ton) i 6.600 dl. ton czystego metalu (spadek o 2.100 dl. ton).

Produkcja płyt ze stopów cyny spadła w kwietniu o 54.000 dl. ton i osiągnęła 333.000 dl. ton. Obniżenie się produkcji płyt cynowych przypisywane jest głównie pogłębiającej się recesji gospodarczej w U. S. A. W Stanach Zjednoczonych wytworzono w kwietniu o 33.000 dl. ton płyt cynowych mniej, aniżeli w marcu b. r.

W najbliższych latach przewiduje się stałą nadwyżkę produkcji nad zużyciem. Komitet cynowy przewiduje że produkcja cyny w 1949 dla celów handlowych wyniesie 170.000 w 1950 — 190.000 a w 1951 — 205.000 długich ton. Zużycie cyny w tych latach ocenia się na 138.000 w 1949 (nadwyżka 32.000), 158.000 w 1950 (nadwyżka 32.000), i na 162.000 dl. ton w 1951 r. (nadwyżka 43.000 dl. ton).

Według wiadomości otrzymanych przez „Int. Tin. Study Group”, kongres USA przedłużył do 30 czerwca 1950 uprawnień rządu w zakresie kontroli importu i przydziałów cyny na terenie USA.

h. b.

Produkcja przemysłu metalowego w czerwcu

Przemysł metalowy wykonał z nadwyżką plan produkcyjny na czerwcu br. Wykonano 104 proc. przewidzianej planem liczby tokarek zwykłych, 100 proc. — tokarek kolejo- wych, specjalnych i zataczarek, 111 proc. frezarek, 100 proc. szlifierek, 150 proc. pil do metalu, 160 proc. pras oraz 125 proc. obrabiar- zek do drzewa.

W dziedzinie środków transporto- wych wykonano w 118 proc. plan produkcji wagonów - węgla rak, w 100 proc. — tendrów, w 112 proc. — wagonów osobowych, w 150 proc. — wagonów pocztowo- wych, w 180 proc. — tramwajów, w 129 proc. — traktorów „Ursus”, w 111 proc. — motocykli, w 114 proc. — rowerów.

Przemysł maszyn i narzędzi rolni- czych wyprodukował 19.306 sztuk maszyn rolniczych.

Przemysł wyrobów masowych, który wykonał już plan 3-letni, wyprodukował w czerwcu br. 126 proc. planu produkcji drutów zgrzebnych oraz 100 proc. drutu biało żarzonego.

Poza tym wyprodukowano 100 proc. przewidzianej, planem liczby zespołów zgrzebnych, 100 proc. — krosien, 105 proc. — części zamien- nych do maszyn włókienniczych, 137 proc. — głowice Eickhoffa.

Obrazy Zarządu Głównego ZZ Prac. Poczty i Telekomunikacji

We wtorek obradowało w War- szawie plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Tele- komunikacji. W obradach wzięli udział minister Poczty i Telegrafów prof. W. Szymanowski, przewodniczący pracy i działacze związkowi.

Tematem obrad była realizacja uch- wał II/VIII Kongresu Związków Zawodowych, które emulował członek C.R.Z.Z. — poseł Żukowski.

Plenum zatwierdziło nową prag- matykę służbową, zaleciło przyspieszyć akcję zakładania kas oszczędności- wo-pożyczkowych oraz większą opieką kobiety i młodzież pracującą.

Wyjaśnienie »Orbisu«

Otrzymujemy list następujący: Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką „Jak Orbis organizuje turystykę”, która ukazała się w Nr. 179, dn. 2. 7. br. wyjaśniamy co następuje:

Sprawa organizacji wycieczki zaak- wirowanej przez nasz Oddział w Ło- dzi dla PZPB w Pabianicach do Kra- kowa, jest przedmiotem dochodzeń i pracownicy winni niedopinięwania właściwego przyjęcia wycieczki w Krakowie, ponieść karę.

Jednak, jak wspomniana kontrola orga- nizacji wycieczki, wykazuje, Orbis nie podjął się wykonania wszystkich świadczeń jak np. wyżywienie w Oświęcimiu, śniadania w Krakowie, oprowadzania po obozie itp., to też nie może za to być odpowiedzialny.

Ponadto Kierownik wycieczki ze- strony PZPB w Pabianicach był up- rzędy przez Orbis w Łodzi i Kra- kowie, że ze względu na duży zjazd wycieczek szkolnych w Krakowie z okazji Zielonych Świąt, nie może za- pewnić zorganizowania wspólnego o- biału, natomiast przewodniczący wska- zał restaurację, gdzie uczestnicy wycie- czki mogliby spożyć obiad indywidual- nie lub w mniejszych grupach.

Odnosnie części drugiej notatki, wyjaśniamy, że Orbis obok organizac- ji wycieczek zresztą w niewielkiej ilości (około 100 osób) w Ośro- dku swoim w Juracie, z którego korzy- stają m. in. przedstawiciele Państw akredytowanych przy naszym Rządzie, organizuje również masowo po- byty wypoczynkowe dla szerszego o- gółu i ludności pracującej po 430 zł od osoby.

Polskie Biuro Podróży Orbis Dyrektor J. Krakowski

PRZETARG NA POJAZD MECHANICZNY

Zakład Uprawy Tytoniu w Elku ul. Czerwonej Armii 26, ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu ciężarowego 3-tonowego na chodzie, m-ki Opel-Blitz.

Oferty z podaniem cen należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Przetarg na samochód” pod adresem jak wyżej do dnia 15 lipca 1949 r.

Samochód można oglądać codziennie w Elku, ul. Czerwonej Armii 26, od godz. 7 do 15.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 lipca 1949 r. o godz. 12-ej. K 1057-1

Przetarg ofertowy

P.C.H. Biuro Spedycyjno - Transportowe w Krakowie sprzedaje: 1. samochód osobowy marki „Wanderer” typ 240 2. samochód osobowy marki „Hansa” typ 1100 3. części do samoch. cięż. marki „Bussing N.A.G.”.

Samochody do obejrzenia w Biurze Sped. P.C.H. w Krakowie, ul. Romanowicza 9.

Oferty pisemne w kopertach zamkniętych składane należy w biurze Spedycyjno-Transportowym P.C.H. Kraków, ul. Romanowicza 9 do dn. 15.VII.48, godz. 9. K 1058-1

URZĄD WOJEWÓDZKI KIELECKI

podaje do wiadomości, że dnia 20 lipca 1949 r. o godzinie 11-iej, w drugim terminie o godzinie 12-iej odbędzie się

LICYTACJA

na sprzedaż pojazdów mechanicznych, a mianowicie: 1) Samochód osobowy marki Mercedes nie na chodzie 2) Samochód osobowy marki Opel Admiral na chodzie 3) Samochód osobowy marki Opel P-4 na chodzie 4) Samochód osobowy marki Ford na chodzie 5) Samochód osobowy marki Wanderer na chodzie 6) Samochód osobowy marki Opel Olympia nie na chodzie 7) Samochód ciężarowy marki Borgward na chodzie 8) Samochód ciężarowy marki Fiat na chodzie 9) Samochód ciężarowy marki Thornycroft nie na chodzie (2 szt.) 10) Motocykl marki Jawa nie na chodzie 11) Motocykl marki Royal nie na chodzie 12) Motocykl marki D.K.W. nie na chodzie 13) Motocykl marki B.M.W. nie na chodzie.

Wymienione pojazdy mechaniczne znajdują się na placu przy Gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach i są do obejrzenia w godzinach urzędowych. K 1054-1

Elementy odbudowy

Od specjalnego wystawnika „Rzeczypospolitej”

Kazimierz Dolny w lipcu Półokrągły, mały dziedziniec. Kamien- ny, postrzępiony mur a za murem stromo spadające zbocze wzgórza. Tak wygląda dziś teren na którym wznoszą się szczyt- ny obronny zamek w Kazimierzu Dol- nym.

Milion ton węgla ponad plan

Dalsze zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia

Z całego kraju napływają meldunki o podejmowaniu przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia 5-jej rocznicy Manifestu PKWN.

W Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim m. in. górnicy kopalni „Bolesław Smiały” postanowili dla uczczenia Święta Odro- dzenia wydobyć do końca lipca rb. 32,5 tys. ton węgla ponad plan. Gór- nicy zobowiązali się ponadto, przez wzmoczenie ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, przyspieszyć wykonanie planu trzyletniego do dnia 4 grudnia rb. oraz wydobyć do dnia 28 grudnia milion ton węgla kamiennego.

Wytwórnie wchodzące w skład Ślą- skiego Zjednoczenia Zakładów Przem- yłu Farmaceutycznego zadeklarowały wykonanie do dnia 22 lipca rb. dodat- kowej produkcji leków o łącznej warto- ści 42.049.274 zł.

Na wniosek Komisji Łączności miasta ze wsią w zakładach „Polska Welna” w Zielonej Górze załoga postanowiła do 22 bm. zradiofonizować szkołę pod- stawową w Plotach.

W Lublinie robotnicy państwowych zakładów przemysłowych „Eternit” podjęli uchwałę o skróceniu czasu re- montu maszyn produkujących dachówki i o uruchomieniu ich 15 zamiast 17 lip- ca. Ponadto od chwili uruchomienia do dnia 22 lipca postanowiono wypro- dukować dodatkowo ponad plan 3.500 m. kwadr. dachówek.

Kolejarze okręgu olsztyńskiego rów- nież podejmują liczne zobowiązania. M. in. pracownicy warsztatów kolejo- wych w Łapach wyremontują do dnia 22 bm. dodatkowo 2 lokomotywy, wy- konają 2 zbiorniki, 15 opon wagono- wych oraz szerłąg innych przedmiotów.

Zagadnienie Kazimierza, to nie ty- lko sprawa odbudowy zniszczonych domów miasteczka — powiedział oprowadzający mnie po ruinach „autochton”. — To coś znacznie więcej. To konieczność odbudo- wy życia gospodarczego i kulturalnego całego południowego regionu. Elementy dla tej odbudowy posiadamy. Elementy zasad- nicze, niezniszczalne...

— Jakże? — zapytałem machinalnie. — Niech pan spojrzy. — Wysunął rękę poza niski mur. — Co pan widzi? —

Spojrzałem na rękę „wzrok pobiegł po niewidzialnej linii, jaką wyznaczył wska- zujący palec nad dolną Wisłą. Na przeciw- leżym brzegu pętryły się, jak jakieś pasmo gór, wyniosłości wyżyny ma- łopolskiej ciągnącej się ku południowi, ku pasmu świętokrzyskiemu.

— Co widzę? — powtórzyłem niepew- nie. — Ano... Wisłę.

— Świetnie — pochwalił informator. — A teraz proszę spojrzeć tu.

Odwrociłem się. Poprzez zieleń drzew dostrzegłem trzy czerwone dachy odbudo- wanych śpiżarni i jakieś ruiny. Zapew- ne czwarty śpiżarni — nieodbudowany. Powiedziałem o swym spostrzeżeniu.

— Doskonale. Rzućmy okiem ku wschodowi. Co pan dostrzeże?

Dostrzegłem zielony, pelen gębszych jarów i wzgórz na zboczach których rosły niedawno zasadzone drzew- ka śliwki.

— Oto, proszę pana — powiedział „autochton” — elementy rozwoju Kazi- mierza Dolnego. Najpierw Wisła — dzie- ki której miasteczko powstało. Ale Kazi- mierz potrzebuje jakiegoś, nawet niewiel- kiego portu rzeczno-ego. A przy porcie przysiadłyby się warsztaty budowy barek i galarów do transportu owoców. Dwukrot- na kleska mroźów zniszczyła w okresie okupacji prawie w 90 proc. sady śliwko- we. Odbudowa sadownictwa — posta- wi na nogi” cały rejon kazimierzowski.

Ale to jeszcze nie wszystko. Kazimierz jest atrakcją turystyczną i może być du- żym ośrodkiem turystycznym, jeśli otrzy- ma odpowiednie schroniska i domy noclego- we. Ten nieodbudowany, czwarty śpiżarni, zrekonstruowany zostanie w bie- żącym sezonie i przystosowany dla celów schroniska wycieczkowego. Jedno schro-

nisko — to jeszcze zbyt mało jak na 30 tysięcy turystów przybywających tu w okresie letnich miesięcy. A dalej — Kazi- mierz Dolny posiada pokłady doskona- lej gliny nadającej się do wyrobu ce- ramiki. Dzięki temu może tu powstać drobny przemysł ceramiczny, oparty o motywy sztuki ludowej. Trzeba jednak, aby się ktoś tym wreszcie zajął.

Istniejąca w Kazimierzu publiczna, 8-ego dnia szkoła zawodowa jest taką samą, jakich wiele w całej Polsce, a przecież tu właśnie należałoby szkolić fachowców w dziedzinie ceramiki, w dziedzinie wy- robów z drzewa i zabawek o charakterze ludowym. Na takie rzeczy napewno za- leżlibyśmy odbiorców nawet i zagranicą. Kazimierz wreszcie winien stać się ośrod- kiem malarskim. Niezwykła czystość po- wietrza, barwny krajobraz — to są skład- niki nie do pogardzenia z punktu wi- dzienia malarstwa artystycznego. I dlatego dobrze się stało, iż warszawska Akade- mia Sztuk Pięknych zdecydowała się na wysłanie tu swoich uczniów na okres let- ni, mimo iż trudności lokalowe wcale nie sprzyjają tego rodzaju imprezie.

— A Towarzystwo Przyjaciół Kazimie- rza? — wturczałem.

— Właśnie. Towarzystwo Przyjaciół Ka- zimierza istnieje tylko... formalnie. Fak-

Zakończenie obrad Zjazdu Wodociągowców i Techników Sanitarnych

W trzecim dniu Zjazdu Gazowni- ków, Wodociągowców i Techników Sanitarnych dokonano wyboru Pre- zydium i zatwierdzono protokół z I Zjazdu. Delegaci zapoznali się ze sprawozdaniami z działalności Zarzą- du Głównego Sekcji Fachowej i Zarządów Oddziałów Zrzeszenia.

Na miejsce zjazdu delegatów Zrze- szenia w 1950 r. wyznaczono Wro- cław.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kolarze-związkowcy Francji startują w wyścigu Warszawa — Łódź

Na lotnisku Okęcie wylądują we- czwartek 7 bm. o godz. 17-iej najlep- si kolarze francuskich związków za- wodowych (FSGT), którzy wezmą udział w wyścigu Warszawa — Łódź o mistrzostwo Zw. Zawodowych Pol- ski.

W wyścigu Warszawa — Łódź star- tować będą następujący szosowcy fran- cusczy: Baquet Marcel, Duthe René, Chauvet Julien i Henry André.

Przeciw doskonałej drużynie fran- cuskiej Wrocławską Radą Kultury Fizycznej i Sportu wystawia repre- zentację w składzie: mistrz Polski Wrzesiński Wacław, Rzeźnicki Ma-

Obóz dla hokeistów na trawie przed turniejem w Pradze

W początkach września odbędzie się w Pradze międzynarodowy turniej ho- keja na trawie, w którym weźmie udział reprezentacja Polski. W związku z tym zorganizowany został przez Polski Zwią- zek Hokeja na Trawie w czasie od 5—19 bm. obóz kondycyjny dla czolo- wych zawodników polskich.

W dniu 5 bm. rozpoczęło treningi w Żerkowie pod Jarocinem 25-ciu za- wodników z klubów wielkopolskich i śląskich. Do czasu przyjazdu dosko- nalego trenera, Austriaka Liederle, za- wodnikami opiekują się działacze PZHT Zieliński i Sobiecki.

Pomyślna próba juniorów przed meczem z Węgrami

Reprezentacja juniorów PZPN roze- grała we Wrocławiu sparingowe spotka- nie z najlepszym A-klasowym zespole- m wrocławskim „Związkowcem”, zasi- lonym kilkoma reprezentantami Dolno- go Śląska. Była to ostatnia próba na- szych juniorów przed meczem z juni- orami Węgier, który odbędzie się w De- breczynie w niedzielę 10 bm.

Spotkanie po ładnej grze zakończyło się pelnym sukcesem juniorów, którzy rozgromili „Związkowca” w stosunku 12:1 (6:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Siasidek 4, Poświat i Bilewicz po 3, Gogolewski i Biskupek po 1.

tycznie — nie wiadomo co robi. Wydaje się, że nic nie robi. Nie pojawia się na naszym terenie żadnej specjalnej dzia- łalności i Polskie Tow. Krajoznawcze. Komunikacja autobusowa ze stacją kolejo- wą w Puławach jest wadliwa, niedostosowa- na do nowego rozkładu jazdy PKP, a same autobusy — to przerobione z cięż- zarówek, brudne i trzęsące „arki Noego”.

I jeśli mimo tych wszystkich niedo- godności: braku komunikacji, braku noclego- w i zniszczenia większości domów w samym miasteczku — niema obecnie dnia w którym nie przybyłaby chociaż jedna wycieczka — świadczy to o wielkiej sile atrakcyjnej terenu.

Tę siłę należy wyzyskać dla gospodar- czej odbudowy Kazimierza. Elementy tej odbudowy istnieją, chodzi tylko o to, aby wreszcie ktoś zajął się: całym zagadnie- niem. A zająć się nim napewno warto.

Tyle powiedział mi na szczycie zam- kowej góry długoletni mieszkaniec Ka- zimierza Dolnego.

WIESŁAW WERNIC

Wyrok śmierci na sabotarzystów z Centrali Złomu

W poniedziałek 4 bm. w Szczecinie ogłoszony został wyrok w toczącym się procesie przeciwko 9-ciu sabota- zystom z Centrali Złomu.

W wyniku rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy skazał Ł. Młodeckiego i A. Krzywickiego na karę śmierci, utra- tę praw obywatelskich na zawsze oraz przepadek mienia.

S. Krzysztowski i P. Matusz- ka Sąd skazał na dożywotnie więzie- nie, utratę praw na 5 lat i na prze- padek mienia.

Z. Boguckiego i A. Jezierskiego Sąd skazał na karę po 15 lat więzie- nia i utratę praw na lat 5 oraz prze- padek mienia.

Inż. S. Jakubowskiemu na 10 lat i utratę praw na 2 lata. Inż. Ayne na 1 rok, a W. Pancyk-Wiszowickiego na 4 lata więzienia i utratę praw na 2 lata.

Sąd stwierdził, że w toku przewodu sądowego została całkowicie pot- wierzona zbrodnia sabotażu doko- nana przez skazanych.

Dr. ROMAN STANIEWICZ minister pełnomocny, radca Ambasady RP w Pradze odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Komandorskim czeskosłowackiego Orderu Łwa Białego itd. Urodzony w Tarnopolu 25 lipca 1890 roku zmarł w Pradze po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 5 lipca 1949 roku. W zmarłym traci Ministerstwo zasłużonego pracownika Służby Zagranicznej. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Olszański w Pradze nastąpi z kościoła św. Rocha w piątek 8 lipca 1949 roku o godz. 9.30 Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Narada samorządowych komisarzy oszczędnościowych

W Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się narada komisa- rzy oszczędnościowych wojewódzkich związków samorządowych i samorząd- ów 16 największych miast.

Obradom przewodniczył komisarz oszczędnościowy administracji i gos- podarki komunalnej dyr. Janowski.

Narada miała na celu wymianę wzajemnych doświadczeń poszczegól- nych związków komunalnych w dzie- dzinie stosowania systemu oszczęd- nościowego oraz podsumowanie do- tychczasowych osiągnięć. Ponadto ce- lem narady było wytyczenie kierun- ku prac aparatu komisarzy oszczęd- nościowych administracji w związku ze szczególnymi zadaniami, jakie wy- rosły z uchwał Rady Państwa i Ra- dy Ministrów, zgodnie z którymi o- siągnięte przez samorządy oszczędno-

ści obnażane będą na poprawę war- runków komunalnych bytu klasy ro- botniczej.

Sprawozdania komisarzy oszczęd- nościowych wykazały pewność rea- lizacji całego planu oszczędnościowe- go administracji. Niektóre samorzą- dy jak np. miasta: Łódź, Szczecin, Lublin i Gdańsk oraz województwa: wrocławskie i gdańskie mają już po- ważne osiągnięcia w dziedzinie osz- cędności M. in. samorząd m. Łodzi i m. Gdańska wykorzystał szeroka inicjatywę robotników i pracowników zrównowadził administracji jak i przedsiębiorstw komunalnych.

W samorządzie Gdańskim rozwinę- ły się odpowiedzialność pracy dające poważne wyniki — pozwoliło to mi- astu wykonać plan oszczędnościowy na rok bież. w 40 proc.

Zarówno sprawozdania złożone przez poszczególne komisarzy osz- cędnościowych z dotychczasowej re- alizacji systemu „O” jak i ożywio- na dyskusja po sprawozdaniach wy- kazaly, iż nie wszystkie związki sa- morządowe potrafiły w planowym systemie oszczędzania sięgnąć do- głębokiej inicjatywy szerokiej rzeszy pracowników, co spowodowało wy- paczenie właściwej linii oszczędno- ści, a częstokroć przytłumienie ca- łej akcji w terenie.

Podsumowując dyskusję dyr. Ja- nowski stwierdził, że nie wszystkie samorządy potrafiły sprzyjować sa- sady i formy planowego oszczędzania. Też ze zrozumiałych względów sa- morządy te nie mogą spodziewać się odpowiednich wyników swojej pracy. Komisarze oszczędnościowi związków samorządowych podchodzą zbyt jed- nostronnie do systemu oszczędzania biorąc za punkt wyjścia przede wszystkim oszczędności finansowe. Uchwały Rady Państwa i Rady Mi- nistrów — zakończył dyr. Janow- ski — stawiają przed nami poważne zadania dostarczenia realnych środ- ków na poprawę warunków bytu kla- sy robotniczej. Środki te czerpać mu- simy przede wszystkim z szerokiej inicjatywy oszczędnościowej i racjo- nalizatorskiej mas robotniczych i pra- cowniczych.

W każdym numerze

Przyjaciela

znajdzie młodzież praktyczne opisy, dotyczące sporządzenia sposobem domowym sprzętu sportowego oraz wiele wskazówek dla młodych me- chaników. K 3246-0

Ezzard Charles broni tytułu mistrza świata

Ezzard Charles, nowy mistrz świata w wadze ciężkiej, będzie bronił tytułu w dniu 10 sierpnia w walce przeciwko b. mistrzowi świata w wadze półcięż- kiej Lesnevichowi. Walka odbędzie się w Nowym Jorku.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono odcinki emerytalne Dyrek- cji Okręgowej PKP Warszawa Nr. konta I-55.000 Nr 5982 Jastrzębskiej Maril. 1192-1

Skradziono legitymację PPR N 119/604 na nazwisko Sikorski Heronim. 1196-1

Skradziono dowody Antonina Gassow- ska Puławska 48-14. 1197-1

Skradziono dokumenty: kolejowy, zaświadczenie RKU, legitymację PZPR na nazwisko Knedler Jan. 23-1

Zaginęła legitymacja Zw. Zaw. Prac. Skarbowych Nr 41661 na nazwisko Kamińska Wanda. 1098-1

Zagubiono 6 czerwca legitymację Z.Z.P.I.S. Nr 004836 na nazwisko We- insberg Klara. 22-1

Zgubiłem książkę wojskową na naz- wisko Zięta Kazimierz RKU Płock. 1194-1

Zgubiono dokumenty kartę rejestra- cyjną RKU Płudy Drożdż Paweł. 1097-1

Zgubiono legitymację PPS z wkładką PZPR N 1179528/528 na nazwisko Notum Romuald. 25698-1

Zgubiono książeczkę wojskową RKU Warszawa Miasto, legitymację tram- wajową na nazwisko Osladac Zdzi- sław. 1195-1

Zgubiono legitymację na nazwisko Iwanicka Alicja. 1193-1

Zgubiono zaświad. rejestr. wojskowej Motocyklisty Jerzego wyd. przez gm. Skolimów. 30457-1

RZECZPOSPOLITA CENNIK OGŁOSZEN

Drobne: 45 zł za wyraz, poszukiwa- nie pracy 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wyzna- rowe: (za 1 mm. szer. i szpalty) za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 150; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% dro- żej. W numerach niedzielnych i świą- tecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie ode- wia. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJA:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Cen- trala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, i p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. „Pa- goża” 37 (Księgarnia Jezuskię), „Im- „Imet”, Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik”, ul. Puławska 49, księgar- nia „Wolność”, ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytel- nika” i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński Sp. Wyd.-Osw. „Czytelnik” Druk. Nr 1

B-80598

»GOSPODA« Nr 1

Powszechnej Spółdzielni Spożywców W ZAKOPANEM w byłym lokalu „Morskiego Oka”

Zaopatruje: cały świat pracy, wycieczki oraz przyjezdnych gości w smaczne i tanie oraz pełnowartościowe posiłki dietne Przyjmuje zamówienia zbiorowe z rabatem dla wycieczek z całej Polski. Codziennie dancing od godz. 19 do 2 po północy. K 1056-1

Łódzkie Zakłady Wytwórcze Aparatury Niskiego Napięcia

W ŁODZI, UL. PRZEDZALNIANA 11 z a t r u d n i ą: INŻYNIERÓW - TECHNIKÓW, ELEKTRYKÓW - MECHANIKÓW oraz wykwalifikowanych KSIĘGÓWYCH, ŚLUSARZY, TOKARZY I FREZERÓW. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. Warunki mieszkaniowe do omówienia.

Jeszcze 15 dni

Schody ruchome trasy W-Z łączą dwa poziomy (12 m różnicy) trzema bieganiami, z których każdy może przenieść w ciągu godziny 10.000 osób.

W wypadku użycia wszystkich trzech biegow w jednym kierunku, przelotność schodów wyraża się imponującą liczbą 30.000 osób na godzinę.

Panie — była konduktorka w tramwaju linii nr „14” jeżdżąc z wadliwą wagą — co to takiego jest trasa W-Z. Gdzie ona się znajduje?

Idzie od Woli na Pragę — odpowiada konduktor. To jest taka normalna ulica, tylko w europejskim stylu. Szeroka jezdnia i trawniki. W ogóle nie ciekawego.

A most, tunel, to nic ciekawego — zabytu przysłuchujący się rozmowie pasażer.

Jak most jest potrzebny, ale tunel? Pasażer zrobił się nagle czerwony jak burak i krzyknął.

A widział pan trasę W-Z?

Nie, ponieważ jeszcze nie otwarta.

To niech pan sprzedaje bilety i chwilowo tylko informuje, przy których ulicach staje jego tramwaj.

600 metrowy kabel pod Wisłą przyłączy telefony Żoliborza do centrali na Pradze

Centrala telefoniczna na ul. Piusa zostanie poważnie odciążona. W najbliższym tygodniu lub wstępie Wydział Kablej Urządzeń Telekom. rozpocznie prace przy zakładaniu kabla przez Wisłę, 600 m. poniżej mostu śląskiego.

Kabel ten przyłączy telefony Żoliborza do centrali na Pradze i tym samym odciąży centralę na Piusa. Roboty, do których wszystko jest już przygotowane, uległy zwłocze z powodu zbyt niskiego poziomu wody.

Dwa równoległe kable po 600 m. każdy, rozwinięte z dwu szpal, stojących na barce, położone będą w rowie wykopanym przez pogłębiarkę „Smok”, na głębokości około 3 m. Kabel nie będzie niczym umacniany, gdyż jego ciężar własny (15 kg. metr bieżący) oraz piasętki gruntu przy wypięciu, uniemożliwiają przesunięcia (zw.)

Szympani i osiołek ulubieńcami publiczności w ZOO

W czerwcu pomimo niesprzyjającej pogody Warszawski Ogród Zoologiczny odwiedziło ponad 50.000 osób, w tym około 35.000 stanowiły wycieczki organizacyjne, szkolne itp.

W ubiegłą niedzielę było 5.000 osób zwiedzających. Największym powodzeniem u publiczności cieszy się szympani i małeńki czteronogi osiołek, który urodził się na terenie OO.

W najbliższym czasie lama podarowana Warszawie przez ogród zoologiczny w Bazylei (Szwajcaria) została szczęśliwą mamusią.

Wykaże się robiły przy bażanciarzy i już w tych dniach bażant z żoną ułokowane w nowym pomieszczeniu. Uruchomiono fontannę i odudowano w przeciągu 2-ch tygodni basen dla złotych ryb.

VIELKA STRATĘ

WZTERY GŁÓWNE WYGRANE po 1.000.000 i wiele innych

Rozlosowane będą: Kr 1055-1

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

WYSTAWA WYSTAWY W WARSZAWIE

ZOM w ogniu krytyki

Na Komisji Planowania SRN

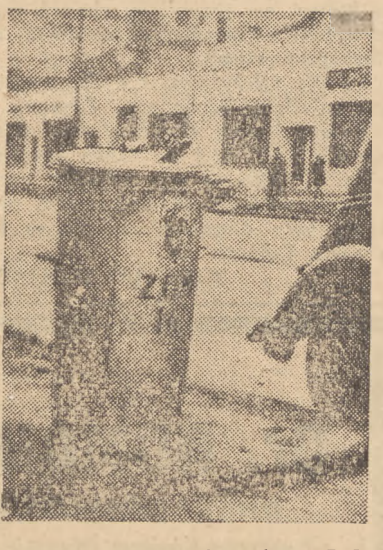
JUŻ w przyszłym roku ZOM przystąpi do pierwszego etapu walki z cuchnącą i zaśmieconą Warszawą. Na ulicach stolicy ustawiono będzie 5 tys. zbiorników do śmieci, na miasto wyruszy 9 specjalnych samochodów do wywożenia odpadków ze śmietników domowych.

W dalszych już nieco planach ZOM-u przewiduje się wybudowanie 3 budynków rejonowych, w których przechowywano będzie sprzęt, obsługujący daną dzielnicę i garażować będą samochody, wywożące zmiołki uliczne itp.

Kosztem 64 mil. złotych wybuduje się 6 podziemnych szafelów. Za kwotę 670 mil. zł ZOM zakupi ogółem (w ramach planu 6-letniego) 95 specjalnych samochodów, 30 tys. kubłów ulicznych na odpadki.

Jeśli weźmiemy pod uwagę obecny stan taboru Zakładów Oczyszczania Miasta, który wyraża się ilością 6 polewaczek, 6 wozów do przewożenia płynnych nieczystości, 2 psiarek, 1 ciągnika i zwykłych aut ciężarowych — to wydawać by się mogło, że ZOM wypełni swe zobowiązania.

ZOM mając w tej chwili do obsłużenia ok. 7,5 mil. m. kw. ulic zaburkowanych, przewiduje pod koniec „szesnaściu” obsłużenie 10 mil. m. kw. ulic. Liczy się więc z rozbudową miasta.



Narazie jest ich nie wiele. Jednak już w przyszłym roku będzie ich 5 tys. Za lat pięć, Warszawa posiadać będzie 30 tys. kubłów hermetycznych rozstawionych na ulicach miasta.

5-cio piętrowe ruchome schody PDT przy Brackiej

Warszawa będzie miała drugie schody ruchome. Wybitny specjalista inż. Ciecierski, prowadzący obecnie roboty przy schodach na trasie W-Z, pracuje jednocześnie nad projektem nowych schodów ruchomych.

Schody te będą zmontowane w Do mu Towarowym w zbiegu ulic Brackiej i Alei Jerozolimskich. Będą one wyższe niż schody W-Z i Łęcznej konstrukcji.

Przewidywana wysokość schodów — 5 kondygnacji. Biegi schodów w górę i w dół krzyżować się będą w pół piętra. Dąży się do wyprodukowania konstrukcji i mechanizmu schodów w Polsce. (oz)

Coraz więcej mleka wypija Warszawa

W czerwcu br. Stołeczne Zakłady Mleczarskie dostarczyły Warszawie 1 mil. 700 tysięcy litrów mleka.

Mleko zostało rozprzodowane na asygnaty mleczne (akcja Z.U.S.) 906 tysięcy litrów, w żłobkach i szpitalach (kontrakty) 442 tysiące oraz na wolnym rynku 182 tysiące litrów.

Na przetworzenie jak twaróg, śmietanka, masło, maślanka i kefir zużyto 175 tysięcy litrów mleka.

może ponieść ten, kto nie odnowi LOSU do III KLASY 56 LOFERMI Ciągnięcie 12, 13, 14, i 15 lipca

NA CENZUROWANYM

Praktyka może jednak wykazać pewne niedociągnięcia. Znana jest już powszechnie nie najlepsza organizacja pracy ZOM i pewnego rodzaju „ociężałość” w przeprowadzaniu natchemiatowych akcji (np. uprzątnięcie śniegu).

To właśnie zagadnienie było tematem niezwykle żywej dyskusji na wczorajszym posiedzeniu Komisji Planowania Stoł. Rady Narodowej. Przedstawiciel ZOM-u spotkał się z bardzo poważnymi zarzutami ze strony wiceministra Piotrowskiego, przewodniczącego SRN — dr Żaruka-Michalskiego, wiceprezydenta miasta mgr. Sroki, oraz radnych.

W toku dyskusji okazało się, że nie zostały dotychczas przewidziane w planie sześciolletnim wysypiska na śmiecie.

ZOM opracowując plany, nie przygotował ani nie wytypował miejsc, które mogą być użyte jako wysypiska. Oczekiwał na decyzję BOS-u, ograniczając się jedynie do zawiadomienia o istnieniu tego rodzaju potrzeb.

Dom Filmu Polskiego stanie przy Marszałkowskiej

Rozpoczęły się prace przy budowie Bomu Filmu Polskiego. Stanie on w zbiegu ulic Rysiej i Marszałkowskiej i pomieści wszystkie biura naczelnej dyrekcji F. P., wspaniałe sale wykładowe, recepcyjne i projekcyjne.

W podziemiach zostanie wybudowane nowoczesne kino o 3 salach, w których będzie wyświetlany ten sam film, w różnych godzinach.

Rozwiązanie to problem spóźniania się na seans, zawsze aktualny dla publiczności warszawskiej, bowiem bilety wykupione w kasie będą ważne do każdej sali.

W pierwszym roku planu 6-letniego, wybudowane zostaną ponadto 3 kina: na Żoliborzu, Saskiej Kępie i w śródmieściu, które w grudniu 1950 r. będą oddane do użytku.

Pracownicy I oddziału PPB zobowiązali się, dla uczczenia Święta Odrodzenia, przyspieszyć budowę 2 kina (na Lesznie i przy Grojeckiej) i oddać je do użytku 22 lipca.

Ten sam oddział zbuduje jeszcze 2 kina o 1200 miejscach. Do końca br., łącznie z już posiadany, przybędzie stolicy 6 nowoczesnych kin. Specjalny nacisk położony na praktyczne rozmieszczenie miejsc, przelotność, widoczność i akustykę sal.

Nowe kina będą w stanie pomieścić dziennie około 16.000 widzów.

Wybudowanie 6 nowych kin w ciągu roku jest wielkim osiągnięciem robotników PPB Nr 1, którzy pracowali w trudnych warunkach w okresie zimy i wiosny.

Robotnicy PPB, zatrudnieni przy budowie na ul. Grojeckiej, w indywidualno-zespołowym współzawodnictwie, osiągnęli średnie wyniki 210 proc. normy murarskiej, 250 proc. normy ciesielskiej i 300 proc. normy robotniczej.

Specjalnie wyróżnili się robotnicy A. Wójcik, J. Domeracki, Stefan Biedrzycki, murarz J. Lachowicz i cieśla Władysław Tokaj.

Kto ma rację?

— NA ROZDROŻU ŻYCIA — rozstrzygną

»Moda i Życie« praktyczne nr 19 k325-1

WSZYSTKIE PLACÓWKI »CZYTELNIKA«

w całym kraju przyjmują prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich:

- Z dziedziny medycyny, fizjologii i biologii można zamawiać następujące czasopisma: Akuszerstwo i ginekologia, Archiwum patologicznej anatomii, Wiestnik Akademii medycznych nauk, Wiestnik wenerologii i dermatologii, Wiestnik otorinolaryngologii, Wiestnik oftalmologii, Wiestnik chirurgii imieni Griekowa, Woprosy niewróchrugi, Woprosy pediatrii i ochrany matierinstwa i dietstwa, Żurnal obščej biologii, Mikrobiologia, Niewropatologia i psichiatra, Piediatra, Problemy tuberkuloza, Sewielskoje zdrowochranienie, Fizjologičeskij Żurnal imieni Sieczeniowa, Gigijena i sanitarja, Kliničeskaja medicyna, Sowietkaja medicyna, Fiełdszer i akuszerka, Chirurgija, Stomatologia

BOS, ze swej strony, budując wielkie osiedla, przebudowując Warszawę, nie poświęcił także dostatecznej uwagi temu poważnemu zagadnieniu.

Zdawałoby się, że obrona ZOM-u przez jednego z radnych, który stwierdził, że instytucja ta nie może wiedzieć gdzie i w jaki sposób rozwijać się będzie zabudowa, jak również to, że ZOM nie posiada z pewnością referatu do dublowania spraw odbudowy Warszawy — jest słuszna. Przewodniczący Żaruk-Michalski, stwierdził jednak, że winę ponosi w tym wypadku także i ZOM, który powinien wytypować tereny i podać je do zatwierdzenia BOS-owi.

KRYTYKA CENTRALI ODPADKÓW

Wiceprezydent Sroka poruszył jeden bardzo istotny szczegół pracy ZOM-u. Mianowicie, w czasie prac związanych z oczyszczaniem miasta, wywozi się na wysypiska odpadki użytkowe, które marują się tam, podczas gdy mogłyby być wyzyskane.

Bołaczki i osiągnięcia mojej dzielnicy

Powązki też chcą żyć...

Piszemy do Ankiety „Rzeczypospolitej” w imieniu mieszkańców ulic: Ciecchanowskiej, Libawskiej, Tuszyńskiej, Chotomskiej i Czerwińskiej, a więc terenu podległego 28 komitetowi blokowemu na Powązkach. Chcielibyśmy najpierw poruszyć sprawy absorbujące mieszkańców całych Powązek, a następnie tylko nasze „domowe” bołaczki.

Powązki nie posiadają ani jednego lekarza. W wypadku nagłej choroby trzeba się udać po lekarza 4 kilometry na Żoliborz. A w nocy nie można znaleźć taksówki.

Drugą naszą bołaczką jest brak apteki Ubezpieczalni Społecznej. Przy ul. Powązkowskiej znajduje się apteka prywatna, która jednak nie honoruje recept Ubezpieczalni. Jeśliby Ubezpieczalnia Społeczna nie mogła założyć w naszej dzielnicy własnej apteki, może by uzgodniła z istniejącą apteką prywatną sprawę realizowania swych recept.

Inną, nie mniej ważną sprawą jest zaopatrzenie mieszkańców dzielnicy w artykuły spożywcze: Powązki posiadają tylko jeden spółdzielczy sklep spożywczy WSS i jeden sklep mięsny. Sprawa ta już niejednokrotnie była omawiana na plenum Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Północ. Dotychczas jednak nic się nie zmieniło.

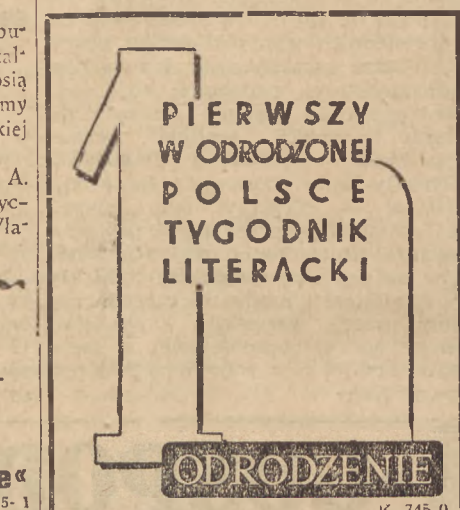
Czwarta bołaczka naszej dzielnicy — to zbyt ciasne przedszkole, które może pomieścić jedynie 40 dzieci na ok. 200 dzieci w przedszkolnym wieku.

Dotychczas istniał także kłopot ze szkołą podstawową. Na szczęście przystąpiono do odbudowy gmachu szkolnego, tak że już w zbliżającym się roku szkolnym wszystkie dzieci znajdą tam miejsce.

Powązki, mają szereg prób pod adresem Zarządu Miasta. Dotychczasowy teren pod ogródką działkową został przydzielony poszczególnym instytucjom. Mieszkańcy Powązek, nie posiadający niestety wydzielonego terenu, a to niweczy oczywiście ich inicjatywę w tym kierunku.

Najwyższy poziom Wisły w piątek

Woda na Wiśle ciągle przybywa. W dniu wczorajszym poziom wynosił 2,57 m. Kulminacyjny moment oczekiwany jest w piątek. Poziom podnie się się do 4 m. Na terenie Warszawy nie wyrządzi to żadnych szkód. W chwili obecnej, jedynie tak niskie miejscy jak plaże i łachy są zalane wodą. (zw)



Przy okazji, wiceprezydent Sroka podkreślił nieudolność Centrali Odpadków Użytkowych.

— Znane mi są wypadki, kiedy złom zebrany pracownikami podczas akcji społecznej, leży już od dwóch lat na punkcie zruturowym i niszczeje. Takich wypadków tolerować się nie powinno — oświadczył.

Zywo komentowana była także sprawa użytkowywania wszelkich odpadków. Problemem tym zajmują się już obecnie fachowcy z Min. Adm. Publicznej, którzy opracują sposoby pozbywania się śmieci. Dobrze by było, gdyby Warszawa otrzymała jednak zakład przeróbki odpadków, którego budowy, z braku funduszy ZOM zaniechał.

Na zakończenie posiedzenia, uchwalono zająć się sprawą usprawnienia organizacji ZOM-u, użytkowania śmieci i planowej wywózki gruzu, która dotychczas odbywa się beładnie.

(wus)

W 5 hotelach i 2 domach akademickich zamieszkają delegaci na Kongres Odbudowy Stolicy

Na Kongres Odbudowy Warszawy, jaki odbędzie się w dniach 22 i 23 lipca br., przybędzie do Warszawy blisko 2.000 delegatów z całej Polski, reprezentujących Obywatelskie Komitety Odbudowy Stolicy w najodleglejszych zakątkach kraju i ośrodki młodziwe, prowadzące akcję na rzecz Warszawy.

Najliczniejszą delegację przysłała woj. śląskie. Województwo to zajmuje od początku trwania zbiórki na SFOS czołowe miejsce. Reprezentowane będzie przez 200-stu przedstawicieli terenowych Komitetów i 48-u delegatów akcji młodzieżowej.

Niezależnie od tego, na uroczystości otwarcia Trasy W-Z w dniu 22 lipca przybywa ze Śląska przeszło 500-set przedstawicieli Rad Zakładowych, kilkunastu hut i zakładów przemysłowych, których załogi ofiarnym wysiłkiem przyczyniły się do przyspieszenia odbudowy szeregu ważnych obiektów stolicy.

Licznych przedstawicieli deleguje również woj. łódzkie — 198 osób.

Goście otrzymają kwatery w 5-u hotelach miejskich i 2-ach domach akademickich. Dla delegacji woj. krakowskiego zarezerwowana została „Dziękanka”, jako budynek odbudowany, dzięki ofiarności społeczeństwa krakowskiego.

Młodzież ulokuje się w gmachu YMCA i w odbudowanym domu burysy TBS przy ul. Tarczyńskiej.

Na mieście mówią...

ZAPOMIŃ!

PODCZAS ostatniego posiedzenia Komisji Planowania SRN wice minister Odbudowy inż. Piotrowski ujawnił niektóre szczegóły pracy ZOM-u.

Widział on mianowicie ostatniej nocy polewaczkę ZOM-u, która z podziwem godnym zapalem jeździła do koła Pl. Unii, szorując po jezdni szczerką do zamiatania. Czynność ta wzbijała tumany kurzu, wśród których stał krztusząc się, zdumiony mi nister.

— Widziałem przecież zbiornik na samochody. Miał także przewody i krany. Dlaczego więc nie włączył wody ów fanatyk pracy — pyta wiceminister.

— Może zapomniał — rzucił ktoś, ryś z radnych.

25 filmów rocznie wytwórnia pod Warszawą

7 kilometrów od Warszawy na terenie folwarku Moczydło powstanie przewidziana w planie 6-letnim Wytwórnia Filmów Fabularnych. Już w początkach roku 1950 rozpoczną się prace terenowe tj. budowa dróg, zadrzewianie i dostosowanie terenu do wymagań wytwórni.

Właściciele prace przy budowie obiektów przewidziane są dopiero w 1951 r. Sprawa umiejscowienia Wytwórni przewleka się ze względu na konieczność przeprowadzenia odpowiednich badań, oraz wizji lokalnych. Wybrany ostatecznie teren posiada większość wymaganych warunków, a pozostałe tereny da się, przy niewielkim stosunkowo nakładzie kosztów, przystosować sztucznie. Szczególnie ważny jest tu, bardzo rozległy tzw. „czysty” horyzont, bliskość Wisły i lasu Kabackiego.

Projekt zabudowy przewiduje 3 kilkulowowe zespoły atelier, laboratoria, zespół budynków do zdjęć specjalnych i szereg pomieszczeń administracyjnych, gospodarczych i socjalnych.

Investycje budowlane sięgną sumy 4 miliardów złotych, a koszt całkowitego wykończenia i wyposażenia Wytwórni przewidywany jest na około 7 miliardów zł.

Nowoczesne maszyny i urządzenia techniczne zostaną wykonane częściowo w kraju. Z zagranicy sprowadzi się tylko aparaty, których na razie nie produkuje się w Polsce.

W szczególności uwzględniono będą, przy kompletowaniu urządzeń technicznych, najnowsze zdobycze w dziedzinie telewizji i filmu barwnego. Zdolność produkcyjna wytwórni w pierwszym etapie wynosić będzie 25 filmów długometrażowych rocznie. (o)

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Maksymalna temperatura około 19 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Warszawa tam i z powrotem

Komitety blokowe, ale nie tylko

NA ostatnim posiedzeniu plenarnym Stołecznej Rady Narodowej wiceprezydent Sroka podkreślił brak inicjatywy ze strony komitetów blokowych w akcji remontów kapitałowych. Nie dojdzie co prawda do tego, by miano nie wykorzystać kredytu FGM. Grozi natomiast (i to bardzo poważnie), pominięcie domów, które powinny być remontowane przede wszystkim, a to z powodu niezgłoszenia ich w odpowiednim czasie.

Nie jest to zresztą wyłączną winą komitetów blokowych. Główny jest na Anopolu fakt, że administratorzy 10 domów Zarządu Nieruchomości Miejskich nie zainteresowali się fatalnym stanem podległych im pieczy budynków i nie zgłosili wniosków o ich remont kapitalny.

Ale w innym wypadku winien jest komitet: Przeznaczono np. do remontu dom przy ul. Chmielnej 104. Komitet blokowy nie zdecydował się jednak przysłać dokładnego opisu stanu komienicy, tak, że dopiero po rozpoczęciu remontu, podczas lustracji przedstawicieli kolegium Zarządu Miasta, wyszły na światło dzienne „dodatkowe” bołaczki. Utrudniło to w znacznym stopniu pracę Wydziałowi Technicznemu i uniemożliwiło usunięcie za jednym zamachem wszystkich niedomagan.

Nie brak często i winy Zarządu Miasta. DRN Praga — Południe zgłosiła swego czasu do remontu kapitalnego 18 budynków. Niestety, mimo faktycznie złego stanu tych domów, przy selekcji, pominięto wszystkie.

Nie powinno i nie może to jednak zniechęcić komitetów blokowych. Nie można przystąpić odrazu do remontu kapitalnego wszystkich domów. Odpowiednią selekcją Wydziału Technicznego wyławia budynek potrzebujący najpilniej remontu. Pozostałe domy będą uwzględnione w następnych latach, a jak najszybciej przy sylanie wniosków o remont kapitalny, pozwolą na zorientowanie się w liczbie posesji, które muszą być naprawione.

Ułatwi to znakomicie pracę, zarówno przy staraniu się o dalsze kredyty z FGM, a zarazem usprawni pracę w roku przyszłym. (kl)

Wycigi konne

Zapisy na sobotę

- Con. 1. Dyst. 3200 m. Nagr. 150 tys. zł. Płoty, Dacela, Soliński, Bójar. Con. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 80 tys. zł. Araby: Murfa, Gruzinka, Gastrostyma, Gondola, Galka. Con. 3. Dyst. 1800 m. Nagr. 90 tys. zł. Karciarz, Takt, Iran, Bytom. Con. 4. Dyst. 2200 m. Nagr. 100 tys. zł. Davos, Lisander, Pika, Splendide, Lafitte, Santa Cruz. Con. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 100 tys. zł. Harpun, Sanok, Karciarz, Bohaterka, Azalia, Rymanów, Sten. Con. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 75 tys. zł. Suhor, Eksmisia, Argentum, Broń, Luks, Jabonna, Jastarna. Con. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 80 tys. zł. Śnieżka, Pila, Fatime, Lillana, Hajnowka, Girlanda, Satsyfsakcja, Ordyńska. Con. 8. Dyst. 1600 m. Nagr. 70 tys. zł. Barsal, Bari, Tobruk, Nandu, Koroniarz, Bastana, Gipsy Motó. Con. 9. Dyst. 1600 m. Nagr. 75 tys. zł. Dżigit, Silver King, Souvenir, Libella, Mak, Poświat, Izma.